Nr 162. Kraków, Czwartek 18 Lipca 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 17 lipca.

Wspominaliśmy, iż Młodoczesi zaproponowali Staroczechom kompromis względem kilku nowych wyborów sejmowych w Pradze i Śmichowie. Staroczesi zastrzegli sobie kilka dni do namysłu. Obecnie atoli wskutek wyraźnej rady Riegera, Mattusza i Zeithammera, porzucili oni stanowczo myśl kompromisu. Dr Rieger wskazał na to, iż do zwycięstw Młodoczechów nie należy przywięzywać zbytniego znaczenia. Zwycięstwo to podobne do fali, która szybko się przemyka. Dr Mattusz oświadczył się stanowczo przeciw biernemu postępowaniu. Również i na zgromadzeniu Staroczeskiego klubu mieszczańskiego w Pradze, oświadczono się przeciw kompromisowi. Wykazywano mianowicie, iż w Nowem mieście i na Małej Stronie Staroczesi mają zapewnioną większość, w Starem mieście zaś mogą Staroczesi zwyciężyć tylko z pomocą Niemców. Tak przeto akcyę wyborczą oba stronnictwa czeskie prowadzić będą na własną rękę.

Z Pragi donoszą: Deputacya wybrana przez zgromadzenie nowo wybranych posłów młodoczeskich, przyjętą została przez Namiestnika. Na przemowę deputacyi odpowiedział Namiestnik, że w sprawie powiedzenia cesarskiego urzędowo nic mu nie jest wiadomem, że jednak ze strony Namiestnictwa przedłożone będzie sferom dotyczącym objektywne sprawozdanie.

Deputacya oświadczyła, że chłopi czescy nigdy nie naruszyli lojalności, i że posłowie wybrani niedawno z grupy gmin wiejskich zadokumentowali już swoją dojrzałość polityczną, fungując czy to jako potwierdzeni przez Cesarza marszałkowie powiatowi, czy też jako potwierdzeni przez władze naczelnicy gmin. Ruch młodoczeski nie jest nowy, gdyż już od lat przeszło trzech panuje szczególnie pośród ludności wiejskiej niezadowolenie z polityki staroczeskiej.

Następnie żądała deputacya od Namiestnika albo urzędowego zaprzeczenia, jeżeli Cesarz do Fanderlika słów tych nie mówił, albo urzędowego wyjaśnienia dla Cesarza o przebiegu wyborów. Przyszło do gorącej dyskusyi między Namiestnikiem i deputacyą. Młodoczesi oświadczyli nareszcie, że wywołają w tej sprawie dyskusyę w Sejmie i w Radzie państwa.

Według *Morawskiej Orlicy*, organu posłów czeskich z Morawy, rzecz się ta miała jak następuje. Po obiedzie delegacyjnym Cesarz przystąpił do del. Fanderlika i zapytał go, co sądzi o wyniku wyborów z kuryi wiejskiej w Czechach. Fanderlik oświadczył, że go ten wynik wprawił w zdumienie, poczem Cesarz rzekł dosłownie: „Było dla mnie niespodzianką, że się to (zwycięstwo Młodoczechów) w tak wielkim rozmiarze stało; jestto świadectwem ubóstwa dla inteligencyi ludności wiejskiej w Czechach, że się czczemi frazesami w takie ekstremy wpędzić dała. Dziwnie szczególnego rodzaju kompania wyszła na jaw. Przeciw temu energicznie wystąpić należy.“

Kiedy Dr Fanderlik ośmielił się dodać, że rząd nie spełnił swojej powinności i nie poparł delegacyi (t. j. delegacyi czeskiej w Radzie państwa), powiedział Cesarz: „Tak jest, przeoczono bardzo wiele,“ i począł mówić o stosunkach na Morawie; wtedy oświadczył Dr Fanderlik: „Będziemy się starali przy przyszłych wyborach na Morawie (tego roku ich tam nie było) zapobiedz takiemu wynikowi.“ Cesarz odparł: „Spodziewam się i tuszę, że coś podobnego tam się nie stanie.“

Całą tę relacyę podaje *Mor. Orlice*, jako pochodzącą z całkiem pewnego źródła.

Spory o „prądy nurtujące“ nie ustały dotąd w dziennikarstwie niemieckiem. Na zapewnienia *Nordd. Allg. Ztg*, że ks. kanclerz nie wpływał bynajmniej na artykuły, które ona pisała, odpowiada *Kreuz Ztg*, że trudno uwierzyć i pewno nikt tego nie będzie na seryo przypuszczał, aby organ kanclerza śmiał coś podobnego pisać bez jego wiedzy i zezwolenia, a wzmiankę o niezależności zupełnej *Nordd. Allg. Ztg* przeczytał pewno każdy z uśmiechem.

Nordd. Allg. Ztg pragnie widocznie, aby spory te już zakończyć można. Wynika to szczególnie z ostatniego zdania jej odpowiedzi na artykuł *Hamburger Nachr.*, który ponownie stwierdził dawne swe wiadomości o zakulisowej walce księcia Bismarka z hr. Waldersee. Zdanie to brzmi dosłownie: „Czczych wniosków *Hamburger Nachr.* nie można nawet zbijać, bo są one poprostu z palca wyssane i nie mają najmniejszej faktycznej podstawy. Nie pozostaje nam więc nic innego, jak scharakteryzować je jako takie i oświadczyć, że się niemi wcale już zajmować nie będziemy.“

W Niemczech powstają teraz narzekania, że środki ścisłej kontroli, zaprowadzonej na granicy szwajcarskiej, spadają całym swym ciężarem głównie na handel niemiecki.

Ze względu na skandale, jakie w ostatnich czasach zachodziły we francuskiej Izbie deputowanych, oświadczył już przed kilkoma dniami *Figaro*, że należałoby przyjąć regułę zamknięcia posiedzeń Izby, skoro tylko temperatura powietrza przekroczy 20 stopni ciepła. Chęć też uczynienia tego jak najprędzej wywołała niezwykłą skwapliwość, która znów brakiem przezorności zgrzeszyła. Bez względu na artykuł konstytucyi, postanawiający, że „posiedzenia Senatu i Izby deputowanych mają się jednocześnie rozpoczynać i jednocześnie kończyć“, odczytano w Izbie deputowanych dekret zamknięcia jej posiedzeń, nim się jeszcze odbyło ostatnie posiedzenie Senatu, na którem ten miał przyjąć uchwalone przez Izbę deputowanych kredyty na budowę nowych okrętów. Z tego powodu oparł się, jak to nam już wczoraj wyczerpująco sygnalizowano, prezes Senatu dalszym, konstytucyjnie niedozwolonym obradom Senatu, a ważna ta ustawa pozostanie niezatwierdzoną do jesieni.

Być jednak może, że się znajdzie do przyjęcia jej przez Senat rychlejsza sposobność. Jeśli bowiem zamierzony proces przeciw Boulangerowi będzie mógł być wytoczonym przed rozpisaniem wyborów, jak sobie tego rząd francuski wyraźnie życzyć zdaje, to obie Izby będą musiały być ponownie zwołane, bo bez tego niema konstytucyjnie działającego Senatu, a bez Senatu nie może się ukonstytuować trybunał Senatu.

Wychodzące w Belgradzie *Male Nowine* donoszą, chociaż z pewną jeszcze rezerwą, o przesileniu w łonie ministerstwa serbskiego, skutkiem którego minister wojny miał się już podać do dymisyi.

Jednocześnie rozeszła się wieść, że królowa-matka ma niebawem przyjechać do Belgradu. Ma ona się puścić Dunajem na statku Gagarina „Serbia“, a jeśliby ten nie mógł przebyć katarakty, wsiąść za kataraktą na serbski okręt „Deligrod“ i na nim przybyć do stolicy Serbii.

Mahmud Dżelalleddin basza wrócił już z Krety do Konstantynopola. Miał on zaraz po przyjeździe dłuższą audyencyę u sułtana, po której rozeszła się wiadomość, że wysłanym on będzie do Armenii z misyą zbadania tamecznych stosunków i przedłożenia Porcie projektu, w jaki sposób należałoby ulepszyć administracyjne stosunki tego kraju.

Pokrewne Duchy.

Wiadomem jest wszystkim i każdemu zosobna, jakie stanowisko przed i podczas wyborów zajęły u nas *N. Reforma*, *Kuryer Lwowski*, *Dziennik Polski*, *Przyjaciel Ludu*, *Wieniec* i *Pszczółka*, oraz wydawca *N. Reformy* w broszurze *O Sejmie i wyborach do Sejmu.*

N. W. Tagblatt w Nrze 189 pisał:

„Lud był niedojrzały i szlachcice wydarli mu wszystkie mandaty, tak, iż rząd musiał się ze szlachtą w Sejmie i w Radzie państwa liczyć, chcąc rządzić spokojnie. Tak się też działo, że rząd wybierał zawsze namiestnika z pośród wysokiej szlachty i że cały aparat administracyjny szlachcie w ręce oddał. A z tej uprzywilejowanej pozycyi umiała szlachta ciągnąć korzyści w ten sposób, że teroryzowała chłopów, uciskała Rusinów, oporne miasta karała i stworzyła ustawy, które jej przywileje przedłużały i jej materyalne korzyści i przewagę polityczną ze szkodą wsi i miast ubezpieczały.“

„Polityczny kontrast między demokratami a szlachcicami — mówi on dalej — jest jaskrawy. Szlachta chce lud utrzymać w ciemnocie, aby go łatwiej wyzyskiwać — demokraci zaś żądają oświaty ludu, ażeby chłop mógł się czuć Polakiem. Szlachta pragnie tworzyć ustawy, ażeby za pomocą ich mogła sama dla swej własnej korzyści rządzić — demokraci reklamują zaś autonomiczne urządzenia dla ludu i chcą praw, popierających dobro publiczne. Szlachta żąda wszystkich urzędów dla siebie i dla swych kreatur — demokraci zaś dopominają się, ażeby protekcyi i despotyzmowi położono raz koniec i żeby równość zapanowała w urzędzie i w obliczu prawa.

„Adam Asnyk, to wódz tej demokracyi — ten liryczny poeta, który swą lirę na bok odłożył, aby wyjść na trybunę i zamiast roztęsknionych wierszy, piorunujące skargi na szlachtę miotać.“ „On to wystąpił jako kandydat *gegen einen Adelsknecht*, jakim jest Dr Józef Majer!“

„Mimo to wszystko zdołano tylko zdobyć 16 miejsc dla Rusinów, 16 dla demokratów i cztery dla chłopów, a bezwstydna prasa szlachecka czyni jeszcze z tego powodu wyrzuty rządowi.“

A teraz przytoczymy za *Kuryerem Poznańskim*, wraz z tegoż uwagami, co osławiony i zbyt znany *Orędownik* pisze:

„Pełnym płomieniem“

zaczyna się, zdaniem *Orędownika*, pośród naszego mieszczaństwa wybijać świadomość obywatelska na widok tego, co się dzieje w Galicyi. Dowodem ma być list nadesłany *Orędownikowi* przez jednego z młodszych obywateli miejskich, który między innemi pisze, co następuje:

„Jeżeli w Galicyi, gdzie autonomia dozwala swobodnego rozwoju naszej narodowości, uznało mieszczaństwo za konieczne zrzucić z siebie niepotrzebne już dzisiaj opiekuństwo i iść własnemi torami, to tem bardziej w naszej dzielnicy utworzenie silnej partyi mieszczańskiej jest nieuniknioną koniecznością, bo gardłować dziś za absolutnemi rządami szlachty jest anachronizmem, który nikomu zaszczytu nie przynosi. Polityka agrarna Prus ubezwładnia coraz bardziej szlachtę, czyni wyłomy w jej szeregu, ścieśniając tym sposobem zakres jej działalności; mieszczaństwo zaś z dniem każdym nabiera większego znaczenia w naszem życiu publicznem, chociaż wielu występuje przeciwko niemu, rzucając obelgi i potwarze i nie chcąc zrozumieć i uznać konieczności, której my zmienić nie możemy.

„Zadanie mieszczaństwa wobec takiej bezzasadnej opozycyi nie jest łatwe; usiłuje ono połączyć prace wszystkich stanów, nie wydziela nikogo, a kardynalną jego zasadą jest równość, równość praw, obowiązków i pracy.

„Szlachta, mieszczanie i chłopi — każdy z tych stanów w zakresie swoim pracujący pod jednym wspólnym sztandarem wiary i narodowości — tworzyliby razem silny obóz narodowy, a zespolonemi siłami mogliby się oprzeć niejednej zawierusze politycznej i zbawiennie wpływać na rozwój narodowego organizmu.

„Ależ to mrzonki i utopie myśleć o takiej solidarności praw, obowiązków i pracy, boć gdzieżby dzisiaj nasi panowie zechcieli mięszać się z „ulicą,“ kiedy już na samo słowo „demokrata“ dreszcz ich przechodzi, a człowieka obdarzonego podobnym tytułem, uważają za skrajnego rewolucyonistę i wolą usunąć się zupełnie z areny politycznej, aniżeli wnijść w koalicyą ze stanami zajmującemi niższe od nich w społeczeństwie stanowisko. Stara rzeczpospolita istnieje jeszcze. Wymazana wprawdzie ze rzędu mocarstw, płynie w żyłach potomków wielkich ojców, a ci swych tradycyjnych przywilejów zrzec się nie mają chęci.

„Nie możemy zaprzeczyć, że życie narodu poczęło od pewnego czasu płynąć innem korytem. Mamy inteligencyą stanu średniego w sejmach, komitetach etc., lecz pozostaje ona zawsze jeszcze pod moralną przewagą szlachty i podług niej kierować się jest zniewoloną.

„Stan średni musi zawczasu się przygotowywać do spełnienia obowiązków, jakie w miarę usuwającej się z rąk szlachty ziemi polskiej na barki jego spadną.

„Przyszłość bliska okaże, o ile mamy racyi co do projektu utworzenia jednolitego obozu mieszczańskiego, a tymczasem do pracy: kopciuszkiem społeczeństwa, niemowlęciem w powijakach zwany, stanie mieszczański i włościański — do pracy nad samym sobą! *Hilaryon Gleba.*“

„„Płomień“ natchnienia nie bije wprawdzie z tych słów p. Hilaryona Gleby, nie widać też w nim świętego ognia zapału, co najwięcej unosi się nad nim coś nakształt błędnego ognika, jaki nieraz na łąkach i bagniskach w błąd wprowadza nierozważnego podróżnika. Nie może on zaprzeczyć, że w społeczeństwie naszem panuje zgoda, objawiająca się tak pięknie na naszych walnych zebraniach i wiecach; przyznaje, że stan mieszczański reprezentowany jest w sejmach i komitetach. Mimo to jednakże nie wstydzi się dla dogodzenia kilku warcholom i borbifaksom pleść smalone duby o absolutnej przewadze szlacheckiej, o kopciuszku narodowym, o niemowlęciu w powijakach, i t. d. Wstyd doprawdy, że *Orędownik* takiemi nieroz sądnemi artykułami zapełnia swe łamy i pozwala w ten sposób urągać zdrowemu rozsądkowi.“

Wreszcie na zakończenie podajemy ustępy z wczoraj już przytoczonej broszury, wyszłej w Warszawie

Głos z ludu w kwestyi polskiej
Napisał Chłop).*

„Niema chyba na ziemi narodu, w którymby interes możnowładców tak wypierał interes ogólny jak u nas: mała liczebnie część naszego społeczeństwa teroryzuje opinię, zagłusza opozycyę, narzuca się społeczności, do niepodzielnego dążąc przodowania, a ogół, mimo poczucia swej siły, niema na tyle odwagi, ażeby raz wyłamać się z pod tej opieki, która go zawsze wyzyskiwała i w końcu do ostatecznej ruiny doprowadzić może.

„Zdawało się, że po smutnych wypadkach niedalekiej przeszłości, po ciężkich klęskach, jakie naród nasz dotknęły z winy jego przodowników, ciż przodownicy nakoniec się opamiętają, że po urojeniach i utopiach zwrócą się do rzeczywiście realnej polityki, polityki liczącej się z wolą ludu i dokonanymi faktami. Pierwszym warunkiem tego zwrotu byłaby szczerość i prawda w rozpoznawaniu obecnego naszego położenia, porzucenie fałszywych haseł, niby patryotycznych, które nikogo prócz nas samych nie oszukują i zsolidaryzowanie interesów swoich z interesem całego narodu. Niestety fakta inaczej przemawiają.“

„Przodownictwo szlachty doprowadziło kraj do upadku, dzisiejsze jej pokątne roboty nieobliczone klęski sprowadzić mogą, czas więc ażeby klasa średnia i lud wyrwały z jej ręki sztandar narodowy i wypisały na nim program zgodny z dążnościami całego narodu.“

„Wiem, że głos mój przez naszych przodowników i ich literacką służbę hurtownie potępiony zostanie, ale wiem i to, że większość bo lud i klasa średnia przyjmie go sympatycznie i należycie oceni, gdyż jest on jedynie odzwierciadleniem opinii tej większości.“

„Gdy w kierunku tym pojawią się wyczerpujące studya, wówczas stawiając dowiedzione jedynie twierdzenia, sformułować będzie można konieczny dziś dla całego narodu polskiego program, oparty nie na halucynacyach politycznych, nie na staro-szlacheckich tradycyach i ideałach, ale na prawdziwych potrzebach narodu, który szuka prawdy i podstawy, na którejby mógł prawdę tę oprzeć.“

„Od chwili jednak połączenia się z Rosyą musiałaby Polska do gruntu zmienić swój ustrój społeczny i wiedzieli o tem dobrze możnowładcy. Ztąd brała źródło ich opozycya, bo szło im nie o dobro narodu, ale wyłącznie o osobiste korzyści z ówczesnego ustroju Polski dla nich wynikające.“

„Szlachta obrała sobie taką drogę, która nie prowadziła do celu, ale wręcz przeciwnie przyprowadziła ją do ostatecznego bankructwa. Drogą tą była i jest nienawiść ku Rosyi i szukanie urzeczywistnienia swych zamiarów na gruzach potęgi ruskiej. Wszelkie krzywdy wyrządzone narodowi polskiemu przez Niemców nic nie obchodzą szlachtę, zgadza się ona z niemi, pokrywa je, gotowa nawet zaakceptować zabory tych państw i wyrzec się pozostających tam swych współbraci, aby tylko dopiąć swego celu. Nienawiść swoją względem Rosyi szlachta zaszczepia w narodzie, rzucając na nią najszkodliwsze potwarze i przedstawiając ją jako jedyny kraj szczególniejszą tchnący nienawiścią ku wszystkiemu co jest polskie. Że tak nie jest, najlepiej mówią nam fakta, a porównanie losów naszych pod panowaniem niemieckiem i ruskiem największy zadaje kłam tym twierdzeniom.“

„Austrya, szukająca oparcia na Słowiańszczyznie, nigdy nie przestała być niemiecką, tradycyi swej zrzec się ona nie chce i nie może, i raczej będzie przednią strażą Prus, niż zatrze w sobie charakter niemiecki, a jako taka nigdy sympatyi u Słowian nie zdobędzie. O sympatyi tej zresztą nigdy ona nie pomyślała, idzie jej bowiem o ujarzmienie, a

*) Nadmienić winniśmy, że o ile najczęściej twory antispołeczne galicyjskiej prasy anarchicznej, powyżej przytoczonej, były ramotami, o tyle owa broszura z talentem jest napisaną. *(P. R.)*.

Z literatury ludowej

przez

Hugona Zatheya.

V.

O największym naszym pisarzu Adamie Mickiewiczu.

Napisał Piotr Parylak.
(Lwów 1889. Wydawnictwo ludowe. Rok VIII. Tomik I. Str. 42. Cena 8 centów).

„Ja już nigdy nie czytam tego, co o Mickiewiczu piszą“ — powiedziała niedawno osoba bardzo bliska wieszczowi — „zbyt to boleśnie widzieć, jak mało go rozumieją, jak go poniżają i znacznie mniejszym robią, niż był w istocie.“

Zdaniu temu, jakkolwiek pełnemu goryczy, niepodobna odmówić słusznej podstawy. Piszący te słowa także z prawdziwym lękiem bierze do ręki każdą nową pracę o największym naszym wieszczu. Strach był tem większy, gdy zobaczyłem żywot Adama Mickiewicza, napisany dla ludu wiejskiego. Przeczytawszy odetchnąłem i książeczkę prof. Parylaka jako użyteczną i przejętą dobrym duchem z góry polecić i z wielu względów nawet pochwalić mogę. Niema tam ani jednego słowa niebezpiecznego albo wątpliwego, a jest niejedna dobra myśl i nauka, jasnym, prostym, lecz bynajmniej nie trywialnym opowiedziana językiem.

Pisanie żywotów literackich dla naszego ludu jest poniekąd jeszcze przedwczesne i łączy się z bardzo wielu trudnościami — a najpierwsza z nich jest trudność zajęcia czytelników poetą, którego dzieł niestety dotychczas wcale nie znają. Autor pokonał ją dość szczęśliwie; książeczkę jego każdy wieśniak przeczyta z zajęciem, a nawet może do poznania utworów wieszcza poweźmie ochotę i zapał.

Życie Mickiewicza, niepospolite w wysokiem tego słowa znaczeniu, miało jednak chwile, które nie łatwo objaśnić i wytłumaczyć w popularnej książeczce. Autor poradził sobie w ten sposób, że wszystkie takie drażliwości zupełnie pominął. Sposób to wprawdzie najłatwiejszy i najtańszy, nie chcemy jednak z tego robić zarzutu, bo niewiadomo, czy w przeciwnym razie byłby autor uniknął wielu innych niebezpieczeństw.

Natomiast niech nam wolno będzie podnieść dwie wątpliwości innego rodzaju.

Zdaje nam się, że autor z bogatego materyału dostatecznie nie korzystał i zbywał zbyt krótko i pobieżnie rzeczy, które do celów książki ludowej najbardziej i najwdzięczniej się nadawały. I tak n. p. *Balladom* poświęcił zaledwie kilkanaście wierszy, a właśnie znaczna ich część byłaby dla czytelników „z pod słomianej strzechy“ zupełnie przystępną i zrozumiałą, a piszącemu dawała wdzięczne do uprawy i popisu pole. Taki „Powrót taty“ n. p. można było nawet w całości przytoczyć, jako dowód i przykład, jak Mickiewicz już w młodziutkim wieku cenił i podnosił znaczenie i potęgę modlitwy, tej największej tarczy a razem i broni człowieka.

Ballada o Budrysach dawała się streścić z humorem, którymby umysły wiejskich czytelników przyjemnie rozerwał i rozweselił — o co bardzo dbać powinni wszyscy pisarze ludowi (i nieludowi), bo nic bardziej nie odstręcza od czytania, jak nudziarstwo. A przytem nastręczała się tu doskonała sposobność wykazania chłopom *ad oculos*, jak się Litwa z Polską powoli bratała i łączyła coraz silniejszym, później już nierozplotnym węzłem.

„Świteź“ także silne sprawiłaby wrażenie, tem bardziej, że oprócz udoskonalonej formy, wszystko w niej zaczerpnięte z podań i wyobraźni ludu. I z innych dałoby się wybrać i przytoczyć niejednę ładną zwrotkę, niejednę myśl pożyteczną i piękną. — Również z Wierszy różnych, z Myśli i uwag, z Korespondencyi, ileż wzniosłych i pouczających nauk i zasad wydobyć może skrzętna i pracowita ręka. Zwracam osobną uwagę na Hymn do Najświętszej Panny, na Rozmowę wieczorną, na Arcymistrza i t. p. Tego szanowny autor nie zrobił, nic mu wszakże nie przeszkadza zrobić w drugiem wydaniu, jeśli słuszność naszych uwag uzna i dobrą wolę, która je dyktowała, oceni.

Ale i w tem, co autor podał, t. j. w streszczeniu Grażyny, Wallenroda i Tadeusza, chociaż dość dobrem i (zanadto może) zwięzłem, pominął p. Parylak niejeden szczegół dla wieśniaka ciekawy i ważny. Przybycie Tadeusza do domu rodzinnego, powitanie ze stryjem, który łzę otarł wylotem kontusza i dał poważnie rękę do pocałowania, opis gospodarstwa, powrót z lasu w ścisłym porządku, zajęcia Zosi, rozmowy o wychowaniu, ugoszczenie włościan przez narzeczoną parę, opisy natury *) i t. d. — jakże to wszystko działać może na proste umysły podniośle i zbawiennie, jakże nadaje się do tego, ażeby serca wieśniaków zbliżyć i pociągnąć do naszego wieszcza. Z pewnością daleko więcej, niżeli główna tych utworów osnowa, z natury rzeczy trochę romantyczna i drażliwa. Przyznać wszakże potrzeba, że autor w tych sprawach postępował dość zgrabnie, a nawet niejednę znalazł sposobność wydobycia z nich nauki i korzyści moralnej. Pozwolę sobie przytoczyć w skróceniu parę ustępów. Z powodu „Grażyny“ np. czytamy:

„Nie idzie za tem, aby niewiasty nasze szły na pole walki służyć ojczyznie swojej. Niewiasty nasze mogą jej służyć wśród spokojnego zacisza domowego, jeżeli wychowywać będą dzieci na zacnych ludzi i obywateli kraju, jeżeli wszczepiać będą w ich serca miłość Boga, ojczyzny i bliźnich, przestrzegać obyczajów starodawnych i t. d.“ (str. 18).

„Konrad Wallenrod miał cel piękny przed oczyma, bo zbawienie ojczyzny, ale do wykonania tego pięknego celu używał złego środka, bo zdrady i zemsty; otóż z tego taka dla nas nauka i przestroga, że zdrada i zemsta nigdy do pomyślnego skutku nie doprowadzi“. (str. 22).

Soplica zabił Stolnika. „Oto skutki pijaństwa; i sam siebie uczynił nieszczęśliwym i syna sierotą i żonę wtrącił do grobu“ (str. 29).

„Jankiel „Żyd poczciwy, jak Polak swą ojczyznę kochał.“ Oto widzicie, Mickiewicz rozumiał, i tak być powinno, że i Żydzi, skoro ich już polscy królowie przyjęli gościnnie, powinni także pracować dla przybranej ojczyzny, powinni mówić naszym językiem. Dlatego nie przemawiajcie do nich nigdy zepsutym językiem, którego nawet językiem ludzkim nazwać nie można, bo jest on brzydką mięszaniną słów polskich, ruskich i zepsutych niemieckich.“ (str. 35).

Czy autor tym obrokiem duchownym nie zanadto hojnie obdziela swych czytelników, nie chcemy rozstrzygać; ale zdaje nam się, że w stosunku do szczupłości książeczki jest go cokolwiek zawiele. W każdym razie zalecamy pisarzom ludowym ponownie wielką w tej mierze ostrożność i wielkie umiarkowanie. Niech uczą szlachetne przykłady, niech pociągają ku sobie szczytne charaktery, niech podnoszą ku światłu i jasności promienne wzory: kazaniami i morałami szafujmy oględnie!

Z krzewieniem uczuć patryotycznych również potrzeba postępować bardzo oszczędnie i bardzo umiejętnie. Co się psuło nielitościwie przez kilka wieków, to nie da się prędko i łatwo naprawić, nie da się zwłaszcza samem pisaniem. Im gorętsi w tej mierze będziemy, im natarczywsi, tem trudniej przyjdzie nam zdobyć zaufanie i pozyskać wiarę. Miłość sama z siebie urodzić się musi, bo serce nie sługa, nie zna co to pany, i nie da się nigdy narzucić, nauczyć i wmówić — wszelka miłość, a więc i miłość ojczyzny. Wszyscy nasi poeci głośno upominali się o krzywdę i zaniedbanie ludu; niestety, nikt ich nie słuchał, albo mało kto. Nie słuchano nawet wielkiego Skargi, gdy upominał możnych z natchnieniem prawdziwie polskiego serca, z widzeniem proroczem prawdziwego sługi Bożego.

A jeśli pieśniarze i kapłani, myśliciele i politycy tak czuli krzywdę kmiotków nędznych i uciśnionych, to czy myślicie, że oni sami nie czuli? Czuli i dzieciom przekazywali w spuściźnie obojętność dla Matki, która o nich zapomniała, dla braci, którzy ich lekceważyli albo nawet krzywdzili!

Dla chłopa ojczyzna — to ziemia, która go żywi, to byt, o który walczy, to rząd, który mu sprzyja. Kto dolę jego polepszy, kto od ucisku i niesprawiedliwości zabezpieczy, ten serce jego posiędzie.

Co do biografii samej, wypadła ona stanowczo za szczupło i chudo. W życiu Mickiewicza jest bardzo wiele stron wzniosłych i pięknych, które należało podnieść koniecznie. Wskażę tylko na stosunek jego z przyjaciołmi i dziećmi i na niezwykłe, niebywałe od wczesnej młodości aż do grobu trwające uwielbienie przyjaciół dla wieszcza. — Jakże to cudny przedmiot do opowiadania! Jego praca nauczycielska (na trzy zawody) prawie niedotknięta, wyjazd do Konstantynopola zupełnie niewyjaśniony, wiele innych szczegółów zamilczanych.

Gdyby szanowny autor wzniósł się był do właściwej wysokości, każdy czytelnik nabyłby pewności i przekonania, że Mickiewicz był istotnie wieszczem i wodzem duchowym narodu; tak musi on tylko zawierzyć autorowi na słowo. W sercu swojem autor widocznie czuje dla Mistrza, co należy i jak należy — gdy jednak cześć tę chciał rozszerzyć i zaszczepić, wykonanie nie zupełnie dopisało chęciom z pewnością najczystszym i najlepszym. Mickiewicz okazał się znowu nie tak wielkim „jak był w istocie.“

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga.

Żądanie zbierania składek na pomnik (zupełnie niepotrzebnych, bo pieniądze już są, tylko pomnik urodzić się nie może) i wskazywanie przytem na Czechów, którzy dwukrotnie na teatr miliony złożyli, uważamy za niestosowne i nieszczęśliwe zakończenie dziełka. Jeszcześmy nie zdobyli serca, a już sięgamy do kieszeni (i to biednej, dziurawej), a wiemy przecież, że nawet zdobyte serce odwraca się od nas, skoro zażądamy pieniędzy. Możnaby zawołać z Mickiewiczem: „Zawcześnie kwiatku, zawcześnie!“

*) Jest o tem zaledwo wzmianka na str. 34 n. p.: „Znajdziecie tam i lud opisany, co pracuje na roli i dziedzica i szlachtę i wojsko narodowe i piękne nasze ojczyste strony, których nie dalibyśmy za kraje zamorskie — i drzewa nasze poczciwe i rzeki i lasy i wszystko, co nam tak drogie i miłe, do czego przylgnęła dusza nasza i od czego oderwać się nie może (zapewne miało być: nie powinna) choćby nam gdzieś za morzem złote góry dawano.“

nie o wymiar sprawiedliwości; a że do takiej roboty mogła się tylko przyczynić szlachta polska, niesympatyzująca nigdy ze Słowiańszczyzną, na nią więc zlały się obfite łaski dworu wiedeńskiego. Dziś szlachta w Galicyi oddycha pełną piersią; wolno jej nosić kontusz i karabelę, wolno wymyślać na Rosyę, wolno gospodarować po swojemu, kosztem zdrady sprawy słowiańskiej i nędzy własnego kraju.“

„Za takie dobrodziejstwa nic innego nie pozostawało jak wdzięczność bez granic i szczere zsolidaryzowanie swoich interesów z interesami Rosyi, z czego nowe tylko korzyści wypływać mogły. Stało się inaczej: Królestwo zamiast być murem obronnym, zrobiło się wyłomem, przez który nieprzyjaciel do Rosyi najswobodniej mógł wkroczyć. — Magnaterya oburzona, że jej dowolnie gospodarować nie pozwolono w ziemiach rosyjskich [1]) i obrażona w swych uczuciach za wprowadzenie do rządu dygnitarzy niearystokratów Zajączka i Wawrzyckiego, publicznie wyjawiała swoje niezadowolenie“.

„Wszystko to nie wpłynęło na zmianę postępowania Mikołaja I, który uważając wybryki te za szaleństwo małej tylko garstki warchołów, nie tracił zaufania swego do całego narodu. Zaufanie to srogiego doznało zawodu; knowania szlachty, utyskiwania jej na wrzekome uciemiężanie i gwałcenie konstytucyi, szerzona przez nią nienawiść do Monarchy i narodu rosyjskiego, podniecanie nadziei odbudowania Polski w dawnych jej granicach, przy odpowiedniej zachęcie mocarstw sąsiednich, odniosło swój skutek i przypieczętowane było rewolucyą Listopadową“.

„Po dwakroć Rosya zawiodła się na szlachcie, która do roku 1863 wyłącznie reprezentowała naród polski, dalej już na nią rachować nie mogła, musiała więc szukać innej podstawy: utworzyć klasę średnią, podnieść umysłowo i materyalnie lud, czyli powołać do czynu większość, a tem samem ubezwładnić awanturniczą i niepoprawną mniejszość. Nowe, skierowane ku temu reformy, kładąc koniec hetmanieniu szlachty i niwelując ją z ogółem zasiały wśród niej popłoch i spotęgowały zawziętość przeciwko Rosyi. Posypały się skargi na tyranię rządu, na zawzięte prześladowanie Polaków, ich religii i Kościoła, na gwałtowne wynarodowienie. Rezultaty reform najlepiej świadczą o ich użyteczności dla narodu i zadają kłamstwo tym potwarczym oskarżeniom; w ciągu 25 lat tyle zrobiły one dla naszego ludu, czego, mimo obietnic ciągłych, szlachta zrobić nigdy nie miała zamiaru. — Wszelkie prawa i swobody, nadane ludowi przez Napoleona I i rząd Księstwa Warszawskiego, były tylko pozorne, bo wieśniak, jak był, tak i został w nędzy i zupełnej mocy pana. W Królestwie Polskiem Monarchowie rosyjscy wydawali w pewnych przerwach ukazy, zabezpieczające włościan od nadużycia panów, prawo jednak ciągle obchodzono i dopiero ukaz Cesarza Aleksandra II z dnia 19 lutego 1864 roku radykalną zaprowadził zmianę, uwłaszczając włościan, a tem samem robiąc ich obywatelami kraju. Skutki tego uwłaszczenia, z którem równocześnie dano ludowi samorząd gminny, pozakładano kasy zaliczkowo-wkładkowe i skwapliwie zajęto się jego oświatą, widoczne są na każdym kroku: zasobność, oświata i moralność ludu znaczne zrobiły postępy, dosyć powiedzieć, że gdy do roku 1864 w Królestwie było szkółek ludowych 848 z 47.500 uczniami, obecnie jest ich z górą 3.000 z 250.000 uczni; gdy przed 1864 rokiem wieśniak polski mógł znaleźć kredyt jedynie u lichwiarzy żydowskich, dziś w jednej tylko n. p. gubernii Kieleckiej ma 90 kas zaliczkowych z kapitałem 505.477 rs. Z rozpoczęciem działalności Banku Włościańskiego przy łatwym kredycie i wrodzonej oszczędności swojej wieśniak nasz coraz bardziej wzrastać będzie w dobrobyt; przy nabywaniu gruntów stanie on do konkurencyi z żydem i Niemcem, ilość włościan bezrolnych się zmniejszy, a co najważniejsza, ziemia nasza, z której wywłaszczają nas Niemcy w Poznańskiem, a żydzi w Galicyi, tu pozostanie przy nas.

„Z działalności Rosyi po ostatniem powstaniu wielkie dla ludu polskiego wypłynęły korzyści, gdyż jedynem jej zadaniem było podnieść i postawić na nogi masę uciśnioną, przeciwstawić ją oligarchii, jaką przesiąkały dotąd wszystkie instytucye polskie i wytworzyć nowy czynnik nieznany w naszej historyi, to jest lud i klasę średnią. — Wszelkiego rodzaju krzyki na prześladowania religijne, na rusyfikowanie i demoralizowanie naszego społeczeństwa są potwarzą, w które najmniej może wierzą ci, co je podnoszą.“

„Że reformy zaprowadzone u nas po ostatniem powstaniu w niczem nie osłabiły naszego rozwoju narodowego i że pod każdym względem Królestwo stoi wyżej od innych dzielnic polskich, pozamy z porównania go z Galicyą, ową ziemią obiecaną naszej szlachty, owym wzorem ich rządów, do których tak wielu z pośród nas wzdycha.“

„Rosya, która dała wiele dowodów swej życzliwości i która najmniejszego niema interesu w osłabieniu żywiołu polskiego, bo temby tylko ułatwiła zadanie Niemiec, pod żadnym pozorem nie może zgodzić się na utworzenie niezależnej szlacheckiej Polski. Taka Polska nie omieszkałaby związać się z Niemcami w celu zagarnięcia ziem litewsko-ruskich, bez których szlachta nie rozumie niezależności.“

„Szlachta obowiązków swoich względem społeczeństwa nigdy nie traktowała na seryo, ale jako rodzaj sportu i w tym więc wypadku spotykaliśmy ją w domu tylko podczas wyścigów i wystaw, karnawału i zjazdów spowodowanych kojarzeniem się znakomitych rodów, zresztą siedziała ona i siedzi poza granicami kraju, trwoniąc tam pieniądz i narzucając ztamtąd narodowi hasła, niemające wspólnego z obecnym programem. Mimo poważnych środków, jakiemi rozporządza, w niczem się szlachta do pracy dla dobra narodu nie przyłożyła, owszem w wielu wypadkach poważne nawet stawiała przeszkody.“

„Takie zachowanie się szlachty wobec ruchliwości jej na innem polu, na polu wielkiej polityki, wyraźnie daje poznać, że jej aspiracye, jakkolwiek zmodyfikowane, pozostały te same, czem były, a dzisiejszy program pracy organicznej jest tylko przygotowaniem do nowego wystąpienia.“

„Jeżeli szlachta usunęła się od współudziału w pracy organicznej, nie zrzekła się jednak swego na naród wpływu. Po cichu, umiejętnie kieruje ona umysłami i ci nawet, co pozornie oswobodzić się od niej umieli, bezwiednie na pasku prowadzić się dają; dowodem tego obecny nastrój umysłów i kompromitujące, a ze wszechmiar szkodliwe dla nas postępowanie nasze. Poza plecami narodu utworzono nowy program i odpowiednio zaczęto ku temu przygotowywać opinię publiczną. Przedwstępna ta praca ujawnia się gorączkową działalnością i szeregiem broszur specyalnie w tym celu pisanych i skwapliwie rozrzucanych po całej przestrzeni ziem polskich. Jawne wygłoszenie tego programu mogłoby twórców jego osamotnić, a że współdziałanie bodajby pewnej części inteligencyi jest im niezbędne, pokrywa się więc go szumnemi zapewnieniami o pracy skierowanej jedynie dla dobra narodu. Przedewszystkiem więc nawołuje się naród do spokojnej pracy, burzą się zaszczepione kiedyś w nim nadzieje niepodległości, wzywa się go do obrony swej narodowości w drodze legalnej, a gdzie tego nie można, zachęca do oporu biernego, ale równocześnie zaszczepia nienawiść do Rosyi, ukazuje się na Austryę, jako jedyną deskę zbawienia i w perspektywie przedstawia się program przyszłego postępowania i misyi narodu polskiego.“

„O samodzielności narodowej marzyć nie możemy, ziemia nasza skazaną jest na powódź niemiecką, ustąpić więc z niej musimy, ale czyniąc to dobrowolnie, zyskujemy poparcie Niemiec i przy ich pomocy sami posuwamy się na wschód; że jednak taka dobrowolna zamiana wyklucza z programu naszego obronę narodowości, bo ją sami oddajemy na łup germanizmowi, więc na sztandarze swoim wypisujemy „propaganda katolicyzmu“ i w imię tej idei zagarniamy ziemię rosyjską, a wiążąc los swój z losem Austryi, kładziemy jeszcze rękę na półwysep Bałkański. Rzeczywiście ponętna to dla szlachty perspektywa dostać pod swoją władzę kilkanaście milionów chłopów z silną, nienadwyrężoną jeszcze czupryną, aby dla tej perspektywy nie mieli wszystkiego poświęcać, naród jednak nic z tem mieć nie może wspólnego, obawiać się raczej powinien, gdyż urzeczywistnienie tego dokonanem być może jedynie na jego trupie.“

„Taka to jest odwrotna strona pracy organicznej i takie ideały jej twórców, które każą piastować narodowi: nienawiść do Rosyi, ciążenie ku Niemcom, miłość dla Austryi.“

„Odurzony tem wszystkiem, a nieświadomy prawdy „Królewiak“ wracał do siebie z głową nabitą najfałszywszemi pojęciami i śpiewał przed swoimi hymny pochwalne na cześć Galicyi i jej metropolii Austryi. Bliżej wtajemniczeni w stosunki galicyjskie milczeli, albo do tego zmuszeni, albo też milczenie to było w ich własnym interesie, dopiero broszura Szczepanowskiego „Nędza w Galicyi“ przedstawiła szerszemu kołu publiczności polskiej prowincyę tę we właściwem jej świetle.

„Najwymowniejszym ustępem pracy tego autora jest porównanie Galicyi z Królestwem kongresowem, z którego ujawnia się cała nieuzasadniona krucyata przeciwko Rosyi za jej prześladowanie polskiego żywiołu, a z drugiej strony rzeczywiste owoce, jakie autonomia galicyjska i gospodarka szlachty przyniosła tej krainie.“

„Broszura Szczepanowskiego, obrobiona sumiennie i bezstronnie, posłużyć tu może najlepiej do naszkicowania obrazu tej ziemi obiecanej i losu jej mieszkańców, który nas czekać może w udziale za sumienne zsolidaryzowanie się z interesami szlachty.“

„Te to właśnie podatki, pod któremi jęczy uboższa ludność galicyjska, dobijają i tak już ledwo oddychającego chłopa.“

„Ciemnota i przygnębienie materyalne oraz moralne w całej Galicyi olbrzymie, dosyć powiedzieć, że w roku 1887 było tam analfabetów 74%, a nigdzie nie ujrzymy w wieśniakach i rzemieślnikach takiej wstrętnej uniżoności, która zachowała się jeszcze w Galicyi, jako smutna pamiątka smutnej przeszłości.“

„Krajem rządzi arystokracya, a zasadą jej rządów jest jak i dawniej utrzymywanie narodu w ciemnocie i ubóstwie, bo nędzę i głupotę wyzyskiwać i rządzić nią najłatwiej.“

„Takim więc sposobem najwyższe dostojeństwa są tam udziałem utytułowanych, lub sług możnowładczych — reszta dopiero pozostaje gawiedzi, a o tę resztę, o nędzną egzystencyę dobija się cały tłum głodnej inteligencyi [2]). Droga do tego prowadzi jedynie przez przedpokoje pańskie, wycierają więc je aspiranci, w pokorze schylając swe czoła. Na ławach jeszcze uniwersyteckich młodzież myśli jedynie o sposobie uczepienia się klamki pańskiej, wobec czego od pierwszych już lat młodości zacierają się w niej wszelkie podnioślejsze uczucia, ustępując przed żądzą karyery.“

„Oto jest obraz Galicyi, na którą nam wskazują, jako na jedyny zakątek, gdzie polskość schronienie i obronę znalazła. Zachowały się tam wprawdzie, ale jedynie przedpotopowe tradycye szlachty przedrozbiorowej, które o zgubę przyprowadziły dawną Rzeczpospolitę i dziś stanowią główną przeszkodę w społecznem odrodzeniu się tej prowincyi.“

„Prawo samozachowawcze nakazywało nam z wdzięcznością przyjąć wyciągniętą do nas życzliwą rękę i oparłszy się silnie na niej, pogodzić szczerze z narodem rosyjskim, starać się zdobyć wśród niego stanowisko żywiołu prawego i we własnym swoim interesie stać się dla Rosyi zasługującą na zaufanie przednią jej strażą, w pochodzie jej na Zachód i na półwysep Bałkański. Postąpiliśmy jednak wcale inaczej: zamiast wzbudzić do siebie zaufanie, wzbudziliśmy słuszną nieufność i podejrzliwość, a jedyną przyczyną tego było ślepe przejęcie się aspiracyami szlachty, dążącej do uzyskania utraconego z upadkiem Rzeczypospolitej stanowiska. — W etnograficznych granicach Polski fortun magnackich było zawsze niewiele, cała ich majątkowa potęga spoczywa na Rusi, tam więc zwracali oczy całego narodu. Pożądliwość ta na ziemie ruskie, niczem nieuzasadniona i żadnego dla ogółu naszego niemająca interesu, była osią całej intrygi przeciwko Rosyi i naszego nielojalnego względem niej zachowania się.“

„Do myśli wielkich, które mają przyszłość i które wciąż pod rozmaitemi formami powracają w życiu narodów, należy program ścisłego zespolenia losów Polski z losami Rosyi. Zespoleniu temu na zawadzie stały i stoją dotychczas jedynie tradycye staroszlacheckie i nierozłączone z niemi pretensye do panowania nad Rusinami. Wyłamanie się z tych tradycyj usunie z drogi wszystko, cokolwiek do porozumienia stało na przeszkodzie.“

„Zamykamy na to wszystko nasze oczy i uszy, a całą nienawiść zwracamy na Rosyę, o życzliwości której aż nadto jesteśmy przeświadczeni, a robimy to dlatego jedynie, żeśmy się z pod władzy szlacheckiej jeszcze nie wyswobodzili. Wszystko, co dotychczas Rosya u nas robiła, robiła wyłącznie na naszą korzyść; podniosła kraj pod względem ekonomicznym i umysłowym, wytworzyła klasę średnią, uobywateliła chłopa, a że posiłkuje się przytem swoją inteligencyą, nic w tem niema dziwnego. Po dwakroć wchodziła ona w kompromis ze szlachtą, po dwakroć losy nasze oddawała w jej ręce i za każdym razem bolesnego doznawała rozczarowania, czyż więc i teraz plany swe skierowane do powołania do życia całego narodu, a sprzeczne z dążeniami szlachty, miała jej powierzyć i spodziewać się sumiennego wykonania?“

„Warcholstwo i niesforność nasza wyrobić musiała w sferach rządowych rosyjskich mniemanie, że cała inteligencya polska przejęta jest dążnościami szlacheckiemi, wpływowi których skutecznego oporu stawić nie potrafi. Ćwierć wieku już mija od czasu rozpoczęcia pracy w celu wyswobodzenia nas od tych wpływów, a jeszcze po żądanego rezultatu nie widać. Wprawdzie w umysłach większości kiełkuje myśl zerwania z dotychczasowemi hasłami z całą szczerością szukania opieki pod skrzydłami Rosyi, z którą większość narodu sympatyzuje, ale myśl tę, nie będąc jej w stanie usunąć, spaczają i wykonanie jej utrudniają niepoprawni.“

„Lud, który społeczną swą niepodległość, do brobyt i sprawiedliwość znalazł pod rządem rosyjskim, szczerze mu jest przychylny i oddany.“

„Przy takiem usposobieniu narodu polskiego, na zawadzie do stanowczej zmiany frontu stoi jedynie rozdrażnienie, biorące swe źródło w opinii narzuconej mu przez schodzącą ze swego stanowiska szlachtę.“

„Ponieważ dotychczas wszystkie stowarzyszenia, jakiekolwiek u nas powstawały, przybierały zazwyczaj postawę wrogą względem Rosyi, wobec więc słusznej z tamtej strony nieufności, o założeniu jakiegoś towarzystwa myśleć nawet nie można.“

„Skutki tej pracy w krótkim czasie będą widoczne: szlachta ze swoją antisłowiańską polityką, ze swoją misyą apostolską ujrzy się w osamotnieniu, a naród przy pomocy Rosyi pracować będzie nad zagojeniem tych ran, jakie przodownictwo szlachty ojczyźnie jego zadało.

„Mówiąc o wyłamaniu się narodu zpod wpływu szlacheckiego, nie mam na myśli zaszczepiania nienawiści, a bodaj nawet niechęci względem tej części naszego społeczeństwa; idzie tu nietylko o zerwanie z dzisiejszemi jej dążnościami, dla nas w następstwach swych szkodliwemi. Szlachta już przy rozbiorze Polski zbankrutowała politycznie w okolicznościach najbardziej sromotnych, porozbiorowe jej aspiracye w rezultatach swoich dały wymowne dowody jej nieudolności, a dzisiejsze postępowanie nie świadczy, aby dobrowolnie chciała ustąpić od swoich uroszczeń. W interesie jej byłoby niezbędnem pogodzić się z koniecznością, uznać większość za autorytet i obrać inną drogę do odzyskania odpowiedniego stanowiska w narodzie. Gospodarując dowolnie w kraju, nie dopełniła szlachta swoich obowiązków, naraziła go na nieobliczone straty, zaciągnęła więc dług względem innych warstw społecznych, który spłacić może jedynie, wyrzekając się swoich uroszczeń, a szczerze wypełniając zwyczajne obowiązki społeczne. Że jednak w obecnej przynajmniej chwili, dobrowolnej z jej strony kapitulacyi oczekiwać nie możemy, w interesie więc ogółu powinniśmy stanowczo zaprotestować przeciw jej uroszczeniom do przemawiania w naszem imieniu i przeciwstawić jej programowi, program zgodny z dążnością i przekonaniem całego narodu.

„A wtedy wkrótce szlachta się przekona, że
Do naszego szczęścia nie potrzeba cudu,
Niechaj tylko szlachta idzie z wolą ludu.“

Z tego pokrewieństwa, z tego zestawienia, z tego obrazu, który gdyby nie był gorszącym i oburzającym, mógłby być rozczulającym, czytelnicy sami wyprowadzą konkluzyę.

Jaką zaś konkluzyę stawiają organa galicyjskie, które powyżej wymieniliśmy, niech zaświadczy końcowy ustęp artykułu *Dziennika Polskiego*, powtórzony wczoraj przez *N. Reformę*:

„*Czasowi* na uspokojenie i zakończenie powiemy tylko jedno. To, co on uważa za szkodę, my uważamy za pożytek. To, nad czem on boleje — stanie się. Obraną przez nas drogą pójdziemy dalej, śmiało i wytrwale — dopóki nie osiągniemy zamierzonego celu — a to dlatego, bo cel ten uważamy dla kraju za korzystny, dla narodu za zbawienny.“

[1]) Porównaj z mową kandydacką p. Asnyka. (*P. R.*)

[2]) Porównaj z kandydacką mową p. Asnyka. (*P. R.*).

Sprawy szkolne.

(Towarzystwo pedagogiczne).

Dzisiaj rozpoczynają się doroczne obrady członków Towarzystwa pedagogicznego, których gościnnie przyjmuje w swoich murach miasta Złoczow. Już wczorajszy telegram doniósł nam, iż udział uczestników jest znaczny, a przyjęcie serdeczne. Na porządku dziennym zjazdu jest kilka spraw ważnych, w szczególności dla rozwoju szkół ludowych. O przebiegu rozpraw otrzymywać będziemy listy sprawozdawcze, a dziś ograniczamy się do podania ważniejszych szczegółów ze sprawozdania głównego zarządu z całorocznej działalności.

Zarząd ukonstytuował się, wybierając dyrektorem Dra Przemysława Niementowskiego, skarbnikiem p. J. Piórkiewicza, referentem dla spraw bursowych i skarbnikiem funduszu burs p. Mieczysława Skrzyńskiego, a sekretarzem p. Władysława Krasuckiego. Redakcyą *Szkoły* powierzył Zarząd p. Mieczysławowi Baranowskiemu, a kierownictwo administracyjne p. Wł. Kropińskiemu. Administracya wydawnictw Towarzystwa spoczywa w rękach Dra K. Benoniego na mocy zawartego układu po koniec 1890 r. Ekspedycyą *Szkoły* i czynności kancelaryjne spełniał p. Wł. Mięsowicz. Towarzystwo także w roku zeszłym rozwijało się pomyślnie; straciło wprawdzie oddział w Trembowli, ale przybyły natomiast nowe oddziały w Cieszanowie, w Kosowie i Jordanowie. Oddział Mikołajowski przeniósł się do Żydaczowa. Obecnie liczy Towarzystwo 48 Oddziałów i 100 Kółek pedagogicznych a około 2,300 członków. Działalność swą zwróciły Oddziały przedewszystkiem w kierunku zakładania Kółek pedagogicznych. Niektóre Oddziały z organizowały ich po kilka i kilkanaście nawet, jak Brzeżany (5), Kamionka Strumiłowa (7), Kraków (15), Lwów (8), Rohatyn (6), Tarnopol (7), Złoczów (6) i inne.

Instytucyą burs Towarzystwa zajęło się bardzo wiele Oddziałów z wielką gorliwością. Urządzano odczyty popularne, wieczorki muzykalne, przedstawienia amatorskie, przeznaczając dochód na zasilenie funduszów bursowych. Wiadomo, że Oddział tarnopolski zarządza własną bursą, która ma swój własny dom wartości około 7.000 złr. Z przyszłym rokiem otwiera Oddział samborski bursę w Samborze, w której znowu pewna ilość dzieci nauczycielskich znajdzie pomieszczenie i możność pobierania nauki. Zarząd bursy samborskiej rozporządza dziś już kapitałem żelaznym 3.334 złr. Towarzystwo bursy krakowskiej ma 11.000 złr. majątku i rozdaje stypendya po 50 złr. Niemniej podniesienia godną jest dążność niektórych Oddziałów do zawiązywania towarzystw wzajemnej pomocy. We Lwowie, w Stanisławowie i w Tarnowie istnieją one już od lat kilku; z najdrobniejszych składek powstał fundusz żelazny, który umożliwia doraźną pomoc w nagłych wypadkach. Oddział brzeżański dał inicyatywę do założenia „Towarzystwa przyjaciół dzieci“, które od lat kilku skutecznie działa. Oddział stanisławowski wydał własnym nakładem mapę powiatów stanisławowskiego i tłumackiego, a nie oglądając się za zyskiem materyalnym, zaopatrzył nią po możliwie niskiej cenie wszystkie szkoły swego okręgu, czem umożliwił jedynie racyonalną naukę geografii. Oddział cieszanowski idzie za przykładem stanisławowskiego i pracuje nad wydaniem mapy własnego powiatu. Oddział sokalski założył szkołę przemysłową przy tamtejszej szkole wydziałowej, która teraz, złączona z tą szkołą, przeszła na etat krajowy. Ten sam Oddział urządza bezpłatne odczyty dla ludu, a ku wiecznej czci i pamięci J. I. Kraszewskiego stawia mu pomnik w farze Sokalskiej. Oddział gorlicki nawołuje do zakładania czytelń ludowych przy szkołach i wskazuje na użyteczne działanie „Kółek rolniczych“, uważając je jako czynnik do podniesienia oświaty ludu. Oddział gródecki urządza co roku popularne odczyty dla ludu z zakresu gospodarstwa z bardzo trafnym i praktycznym wyborem poruszanych kwestyj. Oddział lwowski daje odczyty dla kobiet, które budzą zawsze wielkie zajęcie licznego grona słuchaczek; urządza zebrania towarzyskie dla swoich członków, a w tym roku wprowadza w życie korpusy wakacyjne dla młodzieży szkolnej. Nie wspominamy już o wyższych szkołach żeńskich staraniem Towarzystwa założonych, które dały początek publicznym szkołom wydziałowym żeńskim, czem utorowały drogę do wyższego wykształcenia dziewcząt. Jest ich teraz dwie jeszcze: w Jaśle i w Stryju.

Do obecnego rozwoju naszych szkół przemysłowych dopełniających przyczyniło się również Towarzystwo. Szkoły te mają dziś już swój statut organizacyjny, ustanowiony w myśl rozporządzenia Ministerstwa Wyznań i Oświaty i stoją pod kontrolą osobnych komisyi nadzorczych czyli wydziałów szkolnych.

Redakcya *Szkoły* starała się wprowadzić liczne ulepszenia w układzie pisma i objąć wszystkie działy wychowania publicznego, dbając zarazem o zawodowe i ogólne wykształcenie nauczycieli szkół ludowych. W tym celu wszedł w ramy pisma stały dział hygieny szkolnej, nauki zręczności, szkolnictwa przemysłowego, przeglądu literackiego, piśmiennictwa a w piśmiennictwie nowych książek. Ruch piśmienniczy w szeregach nauczycielskich tak bardzo się ożywił, że Redakcya posiada w zapasie około 300 artykułów różnego pióra z zakresu pedagogiki, dydaktyki i specyalnej metodyki, które mogłyby wystarczyć na zapełnienie całego rocznika *Szkoły*.

Rozwój wydawnictw Towarzystwa najlepiej ilustrują cyfry. Do chwili obecnej wdało Towarzystwo 226 dzieł większej lub mniejszej objętości, oprócz odbitek ze *Szkoły* a prócz teo 6 dzieł jest pod prasą. Dochód ze sprzedaży wynosił w r. 1888 16.314 złr. Czysty majątek z zamknięcia rocznego wynosi 27.040 złr.

Przekazane w r. z. zarządowi głównemu wnioski rozpatrywał zarząd i załatwiał w myśl powziętych uchwał.

Delegat oddziału brzeżańskiego p. Kazienko poruszył wnioskiem swym sprawę, aby walne zjazdy Towarzystwa pedagogicznego w przyszłości odbywały się na przemian tylko we Lwowie i w Krakowie. Motywa wniosku bardzo przemawiały do przekonania i wniosek ten przekazał zarząd do zaopiniowania dwóm oddziałom najbardziej w tym interesowanym a to: lwowskiemu i krakowskiemu. Obydwa oddziały zgodną wydały opinię, że walne zjazdy Towarzystwa bezwarunkowo powinny odbywać się w różnych miastach całego kraju, a to z następujących powodów: Urządzanie zjazdów tylko we Lwowie i Krakowie nastręczałoby urządzającym nieprzezwyciężone trudności. a zjazdy spowszedniałyby, prócz tego udział stawałby się coraz mniejszy, ponieważ odległość tych miast jest od krańców kraju znaczna. — Urządzanie zjazdów w różnych miastach umożliwia nauczycielom poznanie całego kraju, a przytem wzajemne zbliżenię sie i poznanie z różnych stron przybywających. Urządzenie zjazdów w różnych miastach wzbudza zainteresowanie się sprawami Towarzystwa w całem społeczeństwie, zjednywa mu sympatye, pozyskuje dla szkoły i zbliża rodziców do nauczycielstwa.

Sprawę poruszoną wnioskiem p. Droby na zjeździe z. r., odnoszącą się do poruczania nauki religii mojżeszowej ludziom bez wykształcenia pedagogicznego i dydaktycznego, a co gorsza, nieznającym języka polskiego, należy uważać jako załatwioną wobec obowiązującego rozporządzenia Rady szk. kraj. z d. 24 stycznia 1882 l. 13.410 i wobec ustawy o katechetach, uchwalonej przez Sejm na posiedzeniu z 18 stycznia r. b.

Od lat kilku ponawiany wniosek, aby postarać się dla nauczycieli ludowych o certyfikaty, upoważniające do jazdy za połowę ceny na kolejach państwowych, ze względów zasadniczych nie da się przeprowadzić, ponieważ takie certyfikaty przysługują tylko urzędnikom państwowym.

W sprawie wniosku p. Rykały o stabilizacyi posad inspektorów szk. okręgowych nie uważał zarząd główny za potrzebne czynić żadnych kroków, ponieważ sprawa ta była już w ministerstwie przygotowaną i rząd przedłożył Radzie państwa projekt odnośnej ustawy.

W sprawie wniosku p. Stepka, ażeby a) postarać się o rozszerzenie programu nauki gospodarstwa wiejskiego w seminaryach naucz.; b) kreowanie stałych posad nauczycielskich do tego przedmiotu; c) aby władze szkolne wprowadziły w życie posadę nauczyciela wędrownego, w celu inspekcyonowania nauki gospodarstwa wiejskiego; d) wysyłały wreszcie na koszt kraju i rządu pewną ilość nauczycieli do zakładów rolniczych, celem uzupełnienia ich wykształcenia w tym kierunku, daje zarząd następujące wyjaśnienia: Sejm i Rada szk. kr. zajmują się już sprawą rozszerzenia zakresu nauki gospodarstwa wiejskiego w męskich seminaryach naucz., a niemniej także sprawą kreowania stałych posad nauczycielskich dla tego przedmiotu. Statut zaś dla seminaryów żeńskich z r. 1886 pozwala na obznajomienie kandydatek z ogrodnictwem i sadownictwem i daje wskazówki ku temu. Życzenie pod c) wyrażone nie jest wykonalne wobec tylu już istniejących nadzorów. Co do punktu d) istnieje rozporządzenie ministeryalne z 31 sierpnia 1886 do l. 6.032, polecające urządzanie kursów specyalnych dla nauki gospodarstwa.

Wniosek oddziału stanisławowskiego przekazany zarządowi, żąda: *a)* wziąć w opiekę wszystkie dotąd istniejące Towarzystwa wzajemnej pomocy nauczycieli; *b)* zespolić je w związek stowarzyszeń obejmujący cały kraj; *c)* ułożyć jednolity statut dla tych Towarzystw; *d)* wszystkich członków związku ubezpieczyć w Towarzystwie asekuracyjnem krakowskiem.

Załatwienie tych kwestyj wymaga gruntownego rozpatrzenia i dłuższego czasu, a zarząd mniema, że zwołanie zjazdu delegatów istniejących już Towarzystw do Złoczowa, w czasie tegorocznego zgromadzenia, da możność bliższego porozumienia się i ewentualnego posunięcia sprawy naprzód.

Wniosek oddziału jasielskiego w sprawie wyjednania u władz szkolnych rozporządzenia, aby dzień Zaduszny był wolny od nauki szkolnej, załatwił zarząd wniesieniem umotywowanego podania do Rady szkolnej krajowej, która po zasięgnięciu opinii Rad szkolnych okręgowych, wydała okólnik postanawiający, że dzień Zaduszny w miastach i miasteczkach ze względów religijnych ma być wolnym od nauki szkolnej.

Następnie omawia sprawozdanie szczegółowo czynności zarządu około instytucyi burs.

Fundusz rezerwowy instytucyi burs wzrósł do wysokości 4376 złr., nie licząc wpływów z r. b. Z funduszu obrotowego przeznaczono na utrzymanie wychowanków 1888/9 1001 złr.

Zarząd zaznacza z przyjemnością, że postęp wychowanków był wogóle zadowalniający i że wyłożone koszta na kształcenie wychowanków przyniosą w przyszłości pożytek dla kraju.

Na utrzymanie wychowanków 1888/9 zebrana jest kwota 944 złr. Zarząd postanowił w tym roku 20 wychowanków bądź w bursach krajowych umieścić, bądź też na kształcenie ich stypendya udzielać.

Kolonie wakacyjne dla dziatwy szkolnej, którym przed sześciu laty Towarzystwo dało początek, utrzymują się dotąd, dzięki ofiarności dobroczynnych osób i instytucyj krajowych. W r. 1888 datki wpływały obficie; suma zebrana wynosiła ogółem 3795 złr., w porównaniu z rokiem poprzednim o 1413 złr. więcej.

Zarząd rozdał w r. b. 16 koleżeńskich zapomóg w łącznej kwocie 350 złr. Z funduszu imienia hr. Stanisława Badeniego rozdał zarząd siedm zapomóg po 25 złr. w łącznej kwocie 150 złr.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Według *Wiener Abendpost* upoważnił Najj. Pan pierwszego ochmistrza dworu, ażeby znaczniejszą część obszaru botanicznego ogrodu uniwersyteckiego przy Rennweg, który dotychczas tylko w małej cząstce był własnością uniwersytetu wiedeńskiego, a w większej należał do skarbu dworskiego, odstąpić bezpłatnie na własność skarbowi państwa, z przeznaczeniem na cele botanicznego ogrodu.

Podczas pobytu Najj. Pana w Berlinie na dworze niemieckim będzie przydzielonym do służby honorowej przy Dostojnym Gościu szef wielkiego sztabu jeneralnego hr. Waldersee, który należy do najgorliwszych zwolenników austro-niemieckiego przymierza.

W sprawie zawieszenia starcewiczowskiego organu *Hrvatska* podaje półurzędowa *Agramer Ztg* następujący komunikat: „Zarówno treść i tendencya skonfiskowanego artykułu, jak owo systematycznie uprawiane przez *Hrvatsk*, wynoszenie Rosyi pod niebiosa, a wyszydzanie Austro-Węgier, zostały uznane przez prokuratoryę jako przekroczenie tej granicy, wewnątrz której dozwolone jest swobodne wyrażanie opinii drogą prasy i jako skutek tego uważać należy zawieszenie rzeczonego organu.“ Bezpośrednim powodem tej suspenzyi był przedrukowany z petersburskich *Nowosti* artykuł pod tytułem: „Rosyanie i Szwabi.“

Z Watykanu.

Diło donosi: Według prywatnego pisma kard. Rampolli, pozwolono już w Rzymie na odbycie synodu ruskiego; urzędowe zawiadomienie nadejdzie za dwa lub trzy tygodnie. Sześć komisyj pracuje gorliwie, przygotowując materyał dla narad synodu.

Do dzienników włoskich doniesiono z Madrytu, iż tamtejsze ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało z Rzymu oficyalną wiadomość, iż nieprawdą jest, jakoby Papież miał oświadczyć zamiar opuszczenia wiecznego miasta i Watykanu. Na to odpowiada oficyalny watykański *Moniteur de Rome*, że chociaż prawdą jest, iż Ojciec św. nie wypowiedział wyraźnie zamiaru schronienia się w razie pewnych ewentualności na obcą ziemię, to z drugiej strony faktem jest, iż dał jasno do zrozumienia nadzwyczaj trudne swe położenie, które ostatecznie może go zniewolić do wyjazdu, i że trwa przy dyspozycyach objawionych na tajnym konsystorzu.

Berlińska *Germania* zwraca uwagę na list, otrzymany przez *Kreuz Ztg* z kół watykańskich,

w którym powiedziano między innemi: „Dopóki trwa pokój, niema mowy o wyjeździe Papieża. W chwili jednak padnięcia pierwszych strzałów, czy to w Królestwie Polskiem, czy w Wogezach, świat dowiedziałby się niezawodnie, że hiszpański okręt wojenny przewozi Papieża przez morze Śródziemne. Być może, iż Papież w takim razie pozostałby w Watykanie, gdyby Włochy zgodziły się na to, aby w czasie wojny strzegła go w Rzymie brygada austryacka."

Polit. Corr. pisze: Wedle relacyi, nadesłanej nam z Rzymu, zupełnie bezpodstawną jest pogłoska, kolportowana w związku z zamierzonym rzekomo wyjazdem Papieża, jakoby różne znajdujące się w Watykanie dzieła sztuki miały być wywiezione za granicę. Równocześnie odbieramy wiadomość, iż właśnie teraz nabyto dla Watykanu nowe dzieła sztuki i pomieszczono je stale w salach pałacu papieskiego.

Ze Wschodu.

Z Belgradu donoszą:

W całym kraju trwoga przed opryszkami. W niektórych okolicach groźnie opustoszały; wielu ludzi, który z Belgradu wyjechali, wracają z połowy drogi. Dzieją się nawet z kobietami okropności, jakich się za rządów tureckich nie dopuszczano. Bandy opryszków snują się w obwodach: Uszyca, Pobrina, Azbukowa, Belgrad, Krajna, Czernorjeka i Kralewo. Między herszami opryszków ma być 39 Serbów i 3 Bułgarów. W Negotynie przyszło do starcia między 22 żandarmami i 6 opryszkami i nie udało się żandarmom pokonać tej garstki. Pod pokrywką opryszków dzieją się też morderstwa polityczne; zamordowano kilku antiradykałów. Rząd wysłał dwa bataliony wojska na główne punkta. Doniesienie *Domowiny* o napadzie na urząd obwodowy w Czajetynie okazało się mylnem i redaktorowi ma być wytoczony proces za rozszerzanie fałszywych wieści; prawdą jednak jest, że naczelnika powiatu w Rudniku opryszki porwali mimo asystencyi dwóch żandarmów. Jednego wójta, który ściągał podatki, denuncyowali chłopi opryszkom, którzy go napadli, 60 dukatów mu zabrali i ściągania podatków zakazali.

KRONIKA.

— **Ze Lwowa.** JE. p. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni wyjechał wczoraj na czternaście dni do Buska.

Piękną uroczystość obchodzono wczoraj w prokuratoryi skarbu. Radca dworu i prokurator skarbu Dr Edward Podlewski ukończył czterdziesty rok swojej służby, z czego [illegible] prokuratoryi skarbu, ażeby złożyć jubilatowi szczere życzenia, a zarazem hołd i uznanie za tyloletnią mozolną i gorliwą pracę. O godzinie 10 przed południem komitet, który zajął się urządzeniem owacyi, złożony z pp. radcy dworu Kunza, radców Zygadłowicza, Ruebenbauera i Belcikowskiego, oraz Dra Orskiego, wprowadził jubilata do pięknie przystrojonej sali posiedzeń, gdzie oczekiwali urzędnicy prokuratoryi skarbu, urzędnicy ekspozytury krakowskiej z naczelnikiem p. Kułaczkowskim, dalej b. urzędnicy prokuratoryi pp. Kazimierz Laskowski, obecnie radca Namiestnictwa; Dr August Balasits, obecnie profesor uniwersytetu; Dr Władysław Czajkowski, adw. kraj., zastępca marszałka Rady powiatowej przemyskiej; adwokaci pp. Sołowij, Hahn i w. i. Pierwszy przemówił radca dworu Dr Kunz w imieniu urzędników prokuratoryi skarbu. W wymownych słowach skreślił chlubną przeszłość dzisiejszego jubilata, wyraził mu podziękę i zakończył serdecznemi życzeniami z powodu jubileuszu. Do słów tych dołączył się imieniem krakowskiej ekspozytury prokuratoryi skarbu jej naczelnik p. Kułaczkowski. Następnie przemówił imieniem młodych urzędników prokuratoryi skarbu Dr Władysław Pilat, a w końcu prof. Balasits. Jubilat rozrzewniony temi owacyami podziękował z głębi serca za słowa uznania i zapewnił, że zawsze, wszędzie i wobec wszystkich powodował się tylko najlepszemi intencyami.

Jubilatowi ofiarowano w upominku przecudny stolik, wykonany w pracowni p. Tennerowicza, w drzewie orzechowem, według rysunku radcy p. Zygadłowicza. Stolik jest [illegible] w stylu gotyckim. Pokrywa go czarna florentyńska płyta marmurowa, na której rzucono misternie srebrną, grubo pozłoconą blachę w kształcie dyplomu rozwiniętego, ze stosowną dedykacyą. Na tym imitowanym dyplomie spoczywa przecudnie albumem wykonane w pracowni introligatorskiej p. Wierzbickiego, w którem mieszczą się fotografie wszystkich dawniejszych i obecnych urzędników prokuratoryi skarbu.

— **O naszych artystach.** Władysław Żeleński wybrał się na podróż artystyczną do Berlina i innych stolic dla odświeżenia znajomości z tamtejszym światem muzycznym. — Józef Brandt po kuracyi w Krynicy przybył na lato z rodziną do Orońska, majątku swego w Królestwie. — Józef Chełmoński powrócił z Paryża i osiadł w Grodzisku pod Warszawą, gdzie wybudował sobie obszerną i wygodną pracownię. — Andriolli przybywszy niedawno konno z Warszawy do Krakowa, konno udał się do Zakopanego. Dochód z wystawienia „Pyrne" Siemiradzkiego w Warszawie przyniósł w krótkim czasie Tow. zachęty sztuk pięknych blisko 4000 rsr. czystego zysku. — Pani Sembrich-Kochańska zachorowała podobno w Londynie na gardło. — W Warszawie zmarł w 47 roku rzeźbiarz Józef Kucharzewski.

— **W Kaliszu** pobłogosławionym został związek małżeński pomiędzy panną Maryą Jarochowską, córką ś. p. sędziego i posła Kazimierza Jarochowskiego i małżonki jego Maryi z Koszutskich, a p. Jackiem Sulimierskim, adwokatem i obywatelem ziemskim z Kaliskiego.

— **Podarunki dla Kossutha.** Goście węgierscy, bawiący w Turynie, wręczyli Kossuthowi szereg upominków z ojczyzny; wybrane one zostały tak, aby nie sprzeciwić się zasadzie Kossutha, który nie przyjmuje podarunków kosztownych. Między innemi zasługuje na wzmiankę kasetka z kryształu górskiego, oprawiona w piękną rzeźbę węgierską z XVI. wieku, do której wszyscy członkowie deputacyi włożyli swoje karty wizytowe. Panie przywiozły z sobą artystycznie ozdobioną szkatułkę z żelaza, napełnioną ziemią z rodzinnego miejsca Kossutha, Monoku, w komitacie Zemplińskim. Siostrze Kossutha, pani Rutkay, ofiarowały panie stare klejnoty, takie, jakie matrony węgierskie nosiły przed laty.

— **Teorya Falba** co do dni krytycznych znachodzi liczne potwierdzenia w doniesieniach z wielu okolic o zaszłych elementarnych klęskach. Na Węgrzech dzień krytyczny długo zapomnianym nie zostanie. Orkan poniszczył plony na polu i mnóstwo szkody wyrządził w budynkach. Z Wyższej Austryi telegrafują, że wiele ludzi poniosło śmierć, a pioruny wzniecały liczne pożary. Miejscowość Holdelten spłonęła do szczętu. W Würtembergii w Friedrichshafen piorun padł w pobliżu króla, który dziwnie szczęśliwym sposobem nie doznał żadnego uszkodzenia. Również z Ameryki donoszą o katastrofach, jakie miały miejsce w dniu krytycznym.

Niemniej i katastrofy kolejowe były na porządku dziennym. I tak *Gazeta Narodowa* przyniosła dwie następujące depesze:

Zegan (na Śląsku pruskim) dnia 16 lipca. Na dworcu tutejszym zdarzyło się zderzenie dwóch pociągów towarowych. Maszyna i siedem wagonów towarowych zostało zgruchotanych. Na szczęście nikt nie odniósł uszkodzenia.

Opole d. 16. lipca. Nastąpiło zderzenie dwóch pociągów towarowych pomiędzy Opolem a Gronowicami. Lokomotywa została uszkodzona a cały szereg wagonów został zgruchotany. Ze służby kolejowej na szczęście nikt nie został uszkodzony.

— **Węgrzy i Czechy w Paryżu** wzbudzają obecnie ogólną uwagę. Węgrów przybyło 850, aby wspólnie zwiedzać wystawę. Francuzi chcąc odwdzięczyć się za entuzyazm, który wzbudziła ich wycieczka przed 4 laty do Pesztu, zgotowali im wspaniałe przyjęcie, w którem udział miał także i rząd. Uroczystość odbyła się w parku St. Cloud bogato przyozdobionym i rzęsiście iluminowanym. Udano się tam łódkami, które wypłynęły od placu de la Concorde, mając na czele 2 bandy muzyki cygańskiej. Gościom towarzyszył komisarz wystawy, którym przewodził niestrudzony Lesseps. Zabawa miała cechę sielską, rozpoczął ją koncert bardzo urozmaicony, potem odbył się bankiet, a wieczór zakończono zabawą cygańską. Udział wzięła liczna publiczność, między nią widziano i wiele Francuzek nadobnych, w wytwornych toaletach. Huczne *eljen!* odzywały się raz po raz i bawiono się prawie aż do rana.

W niedzielę znów Czesi obecni w Paryżu udali się gremialnie na plac wystawy, aby złożyć hołd [illegible] Rzeczypospolitej, „na znak podziwu i braterskiej sympatyi narodu czeskiego dla Francyi." To braterstwo zasługiwałoby na uwagę, gdybyśmy, bliżsi ich sąsiedzi, nie wiedzieli o uwielbieniu, na jakie ci przyjaciele republiki umieją co chwila zdobywać się wobec despotycznej Rosyi i caratu. Dziwna wszechstronność i elastyczność narodu, w którego sercach godzą się takie sprzeczności.

— **Zaślubiny księcia Murata.** Z Paryża donoszą, że książę Joachim Murat zaślubi w jesieni czarującą Amerykankę, miss Gwendoline Caldwell. Książę jest wdowcem, liczy obecnie 55 lat i jest wnukiem rozstrzelanego w Pizzo w Kalabryi króla Joachima Murata. Z pierwszego małżeństwa ma ks. Murat troje dzieci, z których księżniczka Anna wyszła za hr. Agenora Gołuchowskiego, posła austro-węgierskiego w Bukareszcie. Narzeczona Murata liczy lat 26, jest bardzo bogatą i gorliwą katoliczką, która [illegible] z swą siostrą założyła w Waszyngtonie uniwersytet katolicki, na który wydała półtora miliona dolarów.

Z miasta i kraju.

— **Pamiątkowe nabożeństwo.** Jutro we czwartek d. 18 bm. o g. 10 rano odprawioną zostanie w kościele N. Maryi Panny uroczysta wotywa na pamiątkę pożaru Krakowa r. 1850. Prezydyum Magistratu rozesłało zaproszenia do radców miejskich, by w nabożeństwie tem zechcieli wziąć udział.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Walenty Borelowski, Adolf Hochstim i Leon Schmeidler, rodem z Krakowa, [illegible] Sącza w Galicyi, otrzymali dziś na tut. uniwersytecie stopnie doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Licytacya** na roboty około arsenału wojskowego, za rogatką Rakowicką stanąć mającego, odbyła się dzisiaj w dyrekcyi inżynieryi. Złożono w ogóle 9 ofert; [illegible] pp.: 1) Chuwes [illegible] od cen jednostkowych; 2) Baron Stein (21%), 3) Redlich & Stryjeński (19¼%), 4) Rothhirsch (13¼%), 5) Stachurski 16⁶/₁₀%), 6) Koller & Knezek (13½%), 7) Kurkiewicz & Kozakiewicz (3%), 8) Neuschloss z Pesztu (17¼%), Knaus i Spółka (12%).

Najniższą ofertę, jak widać z wykazu, przedłożył p. Chuwes z Wiednia. Decyzya ostateczna zależy od min. wojny, które nie jest obowiązane bezwarunkowo przyjąć najniższą, lecz może według uznania zatwierdzić ofertę wyższą. Niezawodnie ministerstwo zbada gruntownie całą sprawę, tak by nie stała się krzywda firmom krajowym.

— **Budowa kasyna wojskowego.** Plany na budowę kasyna wojskowego, stanąć mającego na „Kotłowem," są już gotowe. Wypracował je p. architekt Pryliński. Budowa rozpocznie się najpóźniej z dniem 1go sierpnia b. r.

— **Filia** kasy głównej krajowej otwartą zostanie w Krakowie z dniem 1 listopada 1889 r. P. radca dworu Hayling zdołał usunąć wszelkie trudności względem umieszczenia. W razie pomieszczenia w Krakowie filii zwiększyłaby się liczba urzędników kasowych przeszło o 20, tudzież o 3 woźnych.

— **Magistrat** uchwalił udać się do JE. p. Namiestnika z przedstawieniem o zarządzenie rewizyi w okoliaznych cegielniach co do jakości i wielkości cegieł. Sprawa ta, ważna ze względu na trwałość budowli w mieście, zostanie więc ostatecznie rozstrzygniętą.

— **Cyrku wielkiego** budowa rozpocznie się temi dniami, albowiem zamierza przyłyć tu w jesieni na przedstawienia cyrk p. Szumana.

— **Sekcya dobroczynna** Rady miasta na posiedzeniu odbytem temi dniami pod przewodnictwem prof. Dra Pareńskiego uchwaliła wypłatę przewidzianych w tegorocznym budżecie subwencyj dla różnych Towarzystw dobroczynnych, między innemi dla kolonij wakacyjnych, dla komitetu ochron, dla Tow. oświaty ludowej i t. p. — tudzież zastanawiała się co do wstawienia w projekt budżetu na rok 1890 subwencyj dla tych Stowarzyszeń, które w myśl uchwały Rady z dnia 15 stycznia b. r. już sprawozdanie swe przedłożyły.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminom Wielowieś i Kocmierzów, w powiecie tarnobrzeskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Żegiestów** 16 lipca. Dziś przybyli tu krakowscy medycy w liczbie 30 pod przewodem Dra Wojtysiaka i Bindera. Na dworcu przyjął ich uroczyście tutejszy lekarz zdrojowy Dr Zgórski. Zarząd daje dziś dla nich obiad, poczem medycy jadą kolejno do innych zdrojowisk.

Repertuar teatralny.

We czwartek 18go: Po raz drugi: *Gonitwa za szczęściem.*

— Dnia 16go lipca dosyć pogodnie, wieczorem grzmoty, błyskawice i deszcz; term. od 11·2 doszedł do 25·3 C. Barometr cokolwiek opadł; o godzinie 7ej rano dnia 17go stan jego był 741·1 millim., term. 15 6 C. — Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 18go lipca: ś. Szymona z Lipnicy.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Przedstawioną wczoraj na scenie krakowskiej operetkę *Gonitwa za szczęściem* zaliczyć musimy do utworów mniej udanych. Stary F. Souppé, kompozytor niegdyś pełen talentu, w szczęśliwych momentach swojej najnowszej partycyi powtarza dawne dobre natchnienia, a w mniej szczęśliwych raczy nas muzykalnemi kommunałami. Całość jednak słucha się dość przyjemnie i zdradza dawną wprawę rutynowanego kompozytora. Chór w I akcie jest nawet zupełnie ładny. Libreciści, pp. R. Gené i B. Zappert, stworzyli klejonkę scen przedstawiających mało interesu, nieokraszonych nawet odrobiną zdawkowego, operetkowego dowcipu. Ładne dekoracye, oraz wykwintna, pełna wdzięku i dobrego smaku gra p. Zimajer (akt III, duet kotów), przyczyniły się wiele do powodzenia melodyi, nieposiadającej, zdaniem naszem, głębszych zalet. *Z fotelu.*

Teodor Rygier wykończył już całkowicie z gliny postać Mickiewicza do pomnika wznieść się mającego na Rynku głównym w Krakowie. Poeta przedstawiony jest z wzrokiem podniesionym w górę, z wyrazem natchnienia i rozrzewnienia w twarzy. Ładnym ruchem rąk łączy on i przyciska draperyę (płaszcz współczesny z kołnierzem i peleryną) na piersi. Figurę (mniejszą od tej, która stanie na piedestale) oglądali w pracowni członkowie ściślejszego komitetu budowy pomnika i jednomyślnie uznali ją za zupełnie dobrą, odpowiadającą wszelkim wymaganiom. — Obecnie zatem, po wykonaniu w gipsie, utalentowany rzeźbiarz podejmie skopiowanie jej w rozmiarach kolosalnych, w konkursie zastrzeżonych i oznaczonych, a następnie uda się z nią do Florencyi, gdzie odlaną zostanie z bronzu, wraz z postaciami allegorycznemi (podstawy pomnika) do odtworzenia których, według pierwotnego szkicu, zabierze się znakomity artysta wkrótce. Komitet zawarł z nim umowę, na mocy której pomnik ma być odsłoniętym za lat cztery; Teodor Rygier mniema jednakże, iż zdoła w ciągu lat trzech piękną pracę swoją ukończyć. Tak więc sprawa pomnikowa postąpiła o ważny krok naprzód. — Miło nam podzielić się tą dobrą wieścią z czytelnikami naszemi.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

Ostatnie wiadomości.

W kołach czeskich opowiadają, iż delegat Dr Fanderlik, wobec którego Cesarz wypowiedział znane już słowa z powodu sukcesu Młodoczechów przy wyborach z kuryi gmin wiejskich, zwrócił się do obecnego na obiedzie delegacyjnym prezesa gabinetu hr. Taaffego z zapytaniem, czy słowa Cesarza można ogłosić, na co hr. Taaffe odpowiedział: „Niewątpliwie, gdyż zdaje się, że Najj. Pan sam chce, aby jego oświadczenie było podane do wiadomości."

Jak donoszą z Berlina, uważać już można za rzecz pewną, iż zainicyowana przez rząd belgijski konferencya dla uregulowania rozmaitych kwestyj afrykańskich, zbierze się w jesieni w Brukseli. Do współudziału zaproszone zostały te wszystkie mocarstwa, które podpisały berliński akt w sprawie Kongo. Niektóre nadesłały już zapewnienie wzięcia udziału. Obok rządu belgijskiego zasłużył się głównie rząd angielski około przyjścia do skutku tej konferencyi.

Z Rzymu telegrafują do *Perseveranza* pod d. 14 b. m.: Ministrowie udali się dziś do pałacu kwirynalskiego dla złożenia królowi raportów. Przy tej sposobności omawiano także kwestyę, czy nie byłoby właściwem, aby król podróż swą do południowych prowincyj odroczył. Uchwalono też odroczenie tej podróży aż po wizycie niemieckiej pary cesarskiej.

Jak donoszą z Londynu, radykalny deputowany angielski Cumingham Graham przygotowuje wniosek, aby wszystkie apanaże dla członków królewskiego domu były przyzwolone tylko do końca życia królowej, poczem ma być zaprowadzoną rzeczpospolita. Wniosek ten wywoła zapewne wielką wesołość w parlamencie.

Do *Polit. Corr.* piszą z Zofii: Zaprzeczyć można stanowczo pogłoskom, wedle których w ostatnim czasie miały silniej na jaw wystąpić dążenia do niezawisłości bułgarskiej i jakoby ze strony rządu bułgarskiego przygotowywano jakieś manifestacye w tym kierunku. Kompetentne sfery w Zofii wcale nie myślą o podobnych krokach, a z ich stanowiska nie da się wysnuć ani jeden moment, któryby podobne twierdzenie mógł choćby upozorować. Wogóle umieszczona w pewnem londyńskiem piśmie, rzekomo z Berlina pochodzącą wiadomość, jakoby ks. Ferdynand zamierzał dnia 14 sierpnia ogłosić niezależność Bułgaryi i proklamować się królem, jest zupełnie zmyśloną.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 17 lipca. Farkas został w Peszcie aresztowanym. Uwięziono także oficyałów urzędu loteryjnego w Temeszwarze: Pnespockyego i Suboticza. Chłopiec, użyty do ciągnięcia losów, miał być synem Farkasa.

Rzym 17 lipca. (=) Sekretarz dyplomatycznej ajencyi włoskiej w Kairze major hr. Samminiatelli udał się do Assuan, aby się przyłączyć do angielsko-egipskiej armii na czas wyprawy przeciw derwiszom. Major Samminiatelli odbył także w podobny sposób ostatnią kampanię przeciw Suakimowi.

Belgrad 17 lipca. Sześciu oficerów rosyjskich przybyło wczoraj do Belgradu na studya wojskowe. Zbrojenie trzeciego powołania odbywa się dalej. Metropolita Michał zamierza powołać mnichów rosyjskich do klasztoru serbskiego.

Belgrad 17 lipca. (=) Pierwszy rejent Risticz udał się z rodziną do kąpieli siarczanych, położonych około Wranii.

Rosyjski poseł Persiani wyjechał za urlopem.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 17 lipca. Do *Polit. Corr.* donoszą z Belgradu: Milan wraca w piątek do Serbii. Wyjadą naprzeciw niego do granicy jeden z rejentów i prezes ministrów. Milan zabawi w Belgradzie dwa lub trzy tygodnie.

Grac 17go lipca. W Münzenbergu wywierają strejkujący taki teroryzm, że w kopalniach nawet ludzi do strzeżenia bezpieczeństwa od ognia dostać nie można. W rewirze Voitsberskim czyni bezrobocie nagłe postępy. Popołudniu przybyło do Voitsbergu niespodzianie 1800 robotników z Koeflach. Skoro naprzeciw nich wyszło wojsko, robotnicy rozeszli się i ekscesów żadnych nie było.

Buda-Peszt 17 lipca. Farkas, który, jak wiadomo, wygrał tak znaczną sumę na loteryi liczbowej, aresztowanym został skutkiem postanowienia sądu karnego w Temeszwarze. Złożone przez niego w Kasie oszczędności pieniądze w kwocie 200,000 złr. zostały zajęte.

Berlin 17 lipca. *Reichsanzeiger* ogłasza, że minister spraw wewnętrznych upoważnił naczelnego prezesa prowincyj nadreńskich i Westfalii, tudzież naczelny urząd górniczy w Dortmundzie do wydania instrukcyi komisyi do badania zażaleń robotników w kopalniach, aby z każdym, któryby sobie tego życzył, spisała protokół, przez co ma być uchylonym wszelki pozór stronniczości komisyi.

Hr. Herbert Bismark wrócił już z urlopu i objął znów urząd spraw zagranicznych.

Berlin 17 lipca. *Pol. Nachr.* zwracają uwagę na wiadomość zamieszczoną w *National Ztg* o upadłości rosyjskiego Towarzystwa fabrykacyi maszyn, w której oddalono pretensye wierzycieli niemieckich z powodu spóźnienia w zgłoszeniu się, chociaż termin zgłaszania się z niemi nie był wcale ogłoszonym w pismach niemieckich i czynią *National Ztg* wyrzuty, że mimo tego uważa walory rosyjskie za pewne.

Paryż 17 lipca. Dzienniki ogłaszają akt oskarżenia trybunału stanu, zgodny ze szczegółami, podanemi przez *Temps*. Akt oskarżenia wylicza szczegółowo zarzucane Boulangerowi od r. 1882 intrygi w Tunisie, Paryżu i Clermont, a głównie podnosi nakłanianie armii do złamania wierności, tudzież korupcyę urzędników, z których kilku dało się nawet skaptować.

Paryż 17 lipca. Jak donosi *Temps* oskarżonym zostanie Boulanger o zamach stanu, podburzanie do rozruchów i o wymuszanie pieniędzy. Zamierzonego zamachu mają dowodzić znalezione szyfrowane depesze. Przygotowanym był marsz do pałacu elizejskiego, w którym kilku wyższych oficerów przyrzekło wziąć udział. Wymuszanie pieniędzy opiera się na faktach, zachodzących przy dostawie różnych potrzeb dla wojska. *Temps* wspomina też o sprzeniewierzeniach z powodu użycia funduszów ministerstwa wojny na cele prywatne.

Londyn 17 lipca. Na zgromadzeniu urządzonem przez kierowników partyi konserwatywnej, podniósł Salisbury, iż najlepszym środkiem do utrzymania pokoju jest: aby się kompletnie zbroić i aby się nikt nikogo nie potrzebował obawiać. Żądanie Krety zupełnego rozdzielenia od Turcyi wzrasta ciągle; prawdopodobnie zostanie Kreta w końcu od Turcyi oddzieloną.

Bukareszt 17 lipca. Dzienniki tutejsze donoszą, że Natalia przybędzie w tych dniach najpierw do Jass, a następnie do Bukaresztu.

Kair 17 lipca. Jenerał Greenfeld, połączywszy się z Woodhousem, przedsięwziął zaraz staranne rekonesanse pozycyi derwiszów, mających 2500 ludzi i wysłał do nich proklamacyę, w której obiecywał im zachowanie ich przy życiu, jeśli się poddadzą. Wadeljumi kazał wychłostać oddawcę proklamacyi, odczytał ją jednak swym podwładnym. Greenfeld wrócił do Assuanu. Wadeljumi oczekuje podobno tylko posiłków, aby się posunąć dalej ku północy.

Rio Janeiro 17go lipca. Wczoraj wieczór strzelono z rewolweru do cesarza brazylijskiego w chwili, kiedy opuszczał teatr. Cesarz nie doznał żadnego uszkodzenia. Sprawcą zamachu był Portugalczyk.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 17 lipca 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	83	95
„ srebrna	84	75
„ 4% złota	109	75
„ 5% pap. nieop.	99	75
Akcye Ban. Aus.-W.	907	—
„ kredytowe	304	—
Londyn	119	10
Napoleony	9	46
Dukaty	5	64
Marki	58	27½
5% Renta węg. pap.	95	25
4% „ „ złota	100	20
Losy prem. węg.	41	—

	złr.	ct.
Oblig. indemn. gal.	104	75
4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	96	50
6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	95	75
4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	98	—
Akcye Länderbank.	230	75
„ kol. Kar. Lud.	191	25
„ „ lw.-czern.	236	25
„ „ połudn.	121	25
Złote	121	—
Srebro	—	—

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 17 lipca.

Banknoty austr.	171	95
Krótki Wiedeń	171	40
Banknoty ros.	208	40
5% Listy zast. pols.	63	—
4% Listy likw. pol.	56	75
Akc. kol. Kar. Lud.	82	37
„ austr. kred.	163	12½
Ultimo Ruble	208	25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 17 lipca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	120 50	121 50
Marki niemieckie	58 —	59 —
20-to frankówka ważna	9 40	9 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 29	1 39
Obligi. za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 50	85 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 75	104 75
[illegible]% galicyjska pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „ „	96 25	97 50
[illegible]% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	— —
[illegible]% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	87 50	89 —
Listy zastawne i dłużne. za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	97 50	98 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 50
4% „ „ „ „ 41 let.	93 —	—
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	94 —
4½% „ „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „ „	100 40	101 25
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 25
5% „ „ „ niepr.	100 25	100 70
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 35 let.	96 —	— —
6% „ „ „ „ 18 let.	92 50	— —
7% Listy dłużne Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	96 50	— —
6% „ „ włośc. w Lw. w lik.	57 —	— —
5% „ „ „ „	48 50	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	97 50	98 75
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	191 —	194 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	236 50	238 50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	290 —	293 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	24 75	25 75
„ Stanisławowa	36 75	39 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 75	18 75
„ węgier. „ „	12 —	13 —
„ włosk. „ „	15 75	17 —
Bazylika Bud.-Peszt.	8 —	9 —

Wiedeń 16 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	84 05	84 25
4½% „ srebrna	84 80	85 —
4% Renta złota	109 75	109 95
5% „ papier. nieopodatkow.	99 75	99 95
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	133 —	133 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	141 25	141 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	146 50	147 50
„ „ 1864 „ 100 „	173 —	173 50
„ „ 1864 „ 50 „	173 —	173 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 25	112 75
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 75	105 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	125 20	125 60
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	304 —	304 50
Credit-Bank węgierski . 200 „	317 75	318 —
Oest. Länderbank . . . 200 „	229 50	229 70
Austr.węg. Bank. . . . 600 „	906 —	908 —
Unionbank . . . . . 200 „	226 —	226 50
Verkehrsbank ogólny . 140 „	158 75	159 25
Wied. Bankverein . . 100 „	106 25	106 75
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	201 50	202 —
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2535	2540
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	191 —	192 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	155 —	155 50
Lwow.-Czér.-Jassy . 200 „ 5%	235 75	236 25
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	199 —	200 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	221 50	222 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	121 —	121 25
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	190 —	190 50
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	187 50	188 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	118 —	119 —
4½% „ „ papier 50 lat.	100 50	101 —
3% Prem. Boden-Credit Allg.	109 25	109 75
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	93 —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	98 —	99 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	95 75	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% „ „ „ „	101 —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 90	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 —	99 30
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98 —	98 50
5% „ „ hipot. „ prem.	103 —	103 40
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 10	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 80	102 50
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 50	101 —
4% Węg. Banku hip. prem.	111 50	112 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 70	102 30
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 80	101 40
„ Jarosław 300 „	100 70	101 30
Koszyc.-Oderb. 1878 300 złr. 5	101 20	101 60
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 —	82 60
„ nieopod. „ „ „	90 —	90 80
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	100 —	100 50
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	197 25	199 25
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	145 50	146 50
„ złot. 200 złr. 5%	120 —	120 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	100 75	101 50
„ „ „ II Em. 200 „ „	100 60	101 10
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 20	100 80
„ „ złotem 200 „ „	118 50	119 25
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 25	123 25
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	143 75	144 75
„ Węgierskie . „ 100	140 80	141 30
„ Tureckie . . fr. 400	30 60	31 —
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 20	8 50
Kredytowe . . . . . „ 100	183 75	184 25
Insbruku . . . . . „ 20	26 25	27 25
Krakowskie . . . . „ 20	24 75	25 25
Ofner (miasta Budy) . „ 40	60 50	62 25
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 25	18 75
„ węgierskie „ 5	12 50	13 —
Rudolfs . . . . . . „ 10	19 75	20 25
Salzburskie . . . . „ 20	26 25	27 25
St. Genois . . . . . „ 42	63 50	64 —
Stanisławowskie . . . „ 20	— —	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 64	5 66
20-frankówki	9 46	9 47
Imperyały rosyjskie	9 71	9 73
Funty Szterlingi angielskie	11 89	11 94
Marki niemieckie za 100 marek	58 32	58 40
Rubel papierowy za 100 rubli	120 75	121 25

Lwów 16 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	277 —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 75	101 75
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 80	93 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 80	94 80
4½% „ „ „ „ 52-letn.	98 75	99 75
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 75	98 75
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 40	105 40
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 16 lipca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	98 40
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	88 80
5% „ warszawskie I ser.	— —	98 50
„ „ „ III „	— —	95 75
„ „ „ IV „	— —	95 35

GORZELNIK

egzaminowany, z dłuższą praktyką, poszukuje posady rocznej. — Łaskawe zgłoszenia pod lit. **R. P.** poste restante **Frysztak.** (1797-1-6)

Polka wychowana w **Paryżu,** udzielająca oprócz języków i nauk szkolnych, muzyki wyższej, śpiewu i rysunków — poszukuje umieszczenia — Bliższych szczegółów udzieli bezinteresownie biuro p. *Wysockiej* w Krakowie, Rynek Nr. 36. (1801-1-3)

Potrzebna jest nauczycielka

Niemka, udzielająca także lekcyj fortepianu, do trzech panienek średniego wieku. Zgłoszenia pod adresem: **L. Włodek, Sędziszów.** (1799-1 3)

Jan Albrecht uczeń ślusarski, liczący 14 lat 4 mies., opuścił dom rodzicielski w Królewskiej Hucie 6 lipca b. r. i dotychczas nie powrócił. Miał on wypowiedzieć zamiar, że pójdzie do Austryi do marynarki. Albrecht włada językiem niemieckim i polskim i ma wyrytą literę A. niedaleko wielkiego palca prawej ręki a na lewem dolnem ramieniu serce i krzyż, na plecach zaś ma czarną plamę. Jest on jedynym synem mieszkających u p. Nave w Królewskiej Hucie, Kirchstrasse, rodziców, którzy w razie przydybania go proszą usilnie o przyprowadzenie do domu. (1800)

Andrzej Albrecht, ojciec.

MIESZKANIA

następujące są do wynajęcia w domu przy ul. Floryańskiej pod L. 3:

całe drugie piętro

składające się z 5ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, stancyi kuchennej, spiżarni i strychu, od 1 października;

trzy pokoje i kuchnia

na III. piętrze od frontu, świeżo odrestaurowane, każdego czasu;

pokój kawaler. umebl.

na III. piętrze od tyłu, od 1go sierpnia. Bliższa wiadomość w handlu win *A. Ciechanowskiego.* (1798-1-6)

„WYRÓB KRAJOWY".

Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,

przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.

Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego** w **Krakowie** i **P. Mikolasza** we **Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach. Cena słoika **86** ct. (1328-32-)

Ważne dla gości kąpielowych.

Hotel Londyński

w Krakowie na Stradomiu,

stacya tramwaju, w śródmieściu w pobliżu części handlowej położony, został w drodze kupna przez podpisanego nabyty, zupełnie odnowiony i gustownie urządzony. Pokoje począwszy od 80 ct. do 2 złr. za dobę bez doliczenia obsługi. Poleca się zatem Szan. Podróżującym z zapewnieniem najlepszej i najtańszej obsługi. W hotelu są także stajnie i mieszkania kawalerskie z urządzeniem.

(1148 22-36) **Salomon Wasserberger,** handlarz win.

MĄKĘ KOSCIANĄ

parowaną lub kwasem siarkowym preparowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem $3\frac{1}{2}$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Krakowskiej 1887 r. **najwyższą nagrodą srebr. medalem państw.,** nabyć można po zniżonych cenach albo u podpisanego lub w **Agencyi dla Rolników St. Mikuckiego** w KRAKOWIE. **O wczesne zamówienia uprasza się.** (1711-3-)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej Nr. 353/4.

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (1329-88-)

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Spirytus vini rectificatissimus.

Dla aptekarzy,

którzy zyskali prawo sprowadzania spirytusu bez opłaty podatku, polecamy powyższy towar w **najczystszym gatunku** (96—97 proc.) po najtańszych cenach. (1691-6-6)

ADOLF FRÄNKEL i SYNOWIE,
c. k. uprz. rafinerya spirytusu i wolny skład w **Biały** pod Bielskiem.

KSIĘGARNIA, SKŁAD, WYPOŻYCZALNIA NUT MUZYCZNYCH I EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZ.

S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie

otrzymała na główny skład:

HYDROTERAPIJA

napisał (1723-2-3)

Dr Stanisław Smoleński,
Docent Uniwersytetu Jagiellońskiego

Wydanie drugie powiększone.
Cena 2 złr. 50 cent.

Zdolny Subjekt

obznajmiony z handlem galanteryjnym lub bieliźnianym, mogący się wykazać bardzo dobremi świadectwami, **potrzebny jest na korzystną posadę do Warszawy.** Oferty i jeżeli można fotografie proszę nadsyłać do **PP. Rajchmana & Frendlera w Warszawie,** Senatorska 26 pod lit **K. G.** (1726-2-3)

Notaryusz w Ślemieniu poszukuje rutynowanego koncypienta. (1776-2-3)

Garnitur młocarni parowej

używany tylko przez **jeden sezon,** jest **tanio do sprzedania,** w danym razie także do **wypożyczenia.** (1 43-3-3)

Otto Rath, Wien, X. Bez.

PAPIER RIGOLLOT

MUSZTARDA W ARKUSZACH DO SYNAPIZMÓW

Przyjęty przez szpitale w Paryżu

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.

Wymagać podpis **WYNALAZCY;** należy kupować tylko **PRAWDZIWY** opatrzony podpisem atramentem **CZERWONYM** jak obok na **ARKUSZACH** i na **Pudełkach.**

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY:
24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Dostać można w **KRAKOWIE** w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1618 17-)

TAPETY

Z PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK KRAJOWYCH I FRANCUSKICH
rulon od **15** ct. wyżej,
wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe, oraz sztukaterye i listwy,
Papier asfaltowy przeciw wilgoci,
Story do okien patyczkowe, płócienne i Zaluzye deszczułkowe,
Ceraty na stoły, meble i podłogę,
polecają (1488 6-)

Kutrzeba i Murczyński,
NAJWIĘKSZY SKŁAD FABRYCZNY POKOJOWYCH OBIĆ
w Krakowie.

Podejmujemy się tapetowania całych pomieszkań, pałaców, hoteli.
Wzory posyłamy bezzwłocznie.

Bez lekarstwa. Uznany wielostronnie sposób leczenia. Nieszkodliwy.

Wszystkim cierpiącym na nerwy

poleca się najusilniej wyszłą w 17 wydaniu broszurę **Romana Weissmanna:**

O chorobach nerwowych i paraliżu, zapobieżenie i wyleczenie. (1612)

Dostać można bezpłatnie *w aptece Leona Rosnera w Krakowie.*

Świadectwa słynnych lekarzy.

Czernego oryentalne mleko z róż (CZERNY'S ORIENTALISCHES ROSENMILCH)

nadaje tak delikatną lśniąco białą

młodocianą świeżą cerę

jaki żaden inny środek osiągnąć nie może; doskonałe na plamy wątrobiane, piegi, pryszcze, stłuszczenia, brzydką czerwoność twarzy, opalenie od słońca i wszelkie nieczystości cery; usuwa wszelką żółtą i brunatną płeć i nadaje się zarówno dobrze na wszystkie części ciała **1 złr. Balsaminen-Seife do tego 30 cnt.**

CZERNEGO „TANNINGENE"

bez przymieszki ołowiu jest najlepszem poręczonym nieszkodliwym zaraz skutkującym

środkiem barwiącym włosy

na głowie i brodzie tudzież brwiach, które w najpostszy sposób tylko po jednorazowem używaniu dostają tąsamą piękną świecącą, **blond, brunatną** lub **czarną barwę naturalną,** jaką miały przed zesiwieniem, nie schodzącą ani przez mycie mydłem, ani w kąpieli parowej. — **Cena 2 złr. 50 cnt.**

Prawnie ochronne! Wyrabia wyłącznie i prawdziwe na sprzedaż

Antoni J. Czerny w Wiedniu, I., Wallfischgasse 5,

Rozsyłka natychmiast za zaliczką pocztową.

Skład w Krakowie ma W. Redyk apt.; we **Lwowie** Zygm. Rucker, apt. „pod srebr. orłem"; w **Przemyślu** Wład. Nahlik apt.; w **Czerniowcach** c. k. apteka obwodowa Altha; w **Opawie** Klementyna Pohl, skład pachnideł, Oberring Nr. 8; i w wielu innych znanych aptekach i składach pachnideł. (1755-1-10)

Tylko **prawdziwe,** jeżeli ma podpis **Anton J. Czerny.**
Obszerne prospekta wszelkich moich szczególności posyłam na żądanie darmo i opłatnie.
Uprasza się o **zachowanie tego ogłoszenia,** gdyż rzadko się ukazuje.

Na lato

ubiory kamgarnowe po złr. 10·50, surduty i kamizelki po złr. 18·—, ubiory dla chłopców po złr. 5·—, kamizelki pikowe po złr. 3·—, **Heilmann Kohn i Synowie,** *Kraków,* ulica Grodzka 9. *Lwów,* ul. Teatralna L. 1. *Czerniowce,* Rynek L. 11. *Przemyśl.* (1710-3-15)

JUŻ OPUSCIŁ PRASĘ

List Otwarty

do wieszcza
Kornela Ujejskiego.

Skład główny w księgarni **G. Gebethnera i Spół.** w Krakowie. (1780 3-3)
Cena broszury 10 ct.
(Cały dochód na kolonie wakacyjne).

Dr. F. M. Głuchowski

b. lekarz klinik i szpitali krakowskich,
ordynuje jak i w roku przeszłym jako **lekarz zakładowy w Rabce.** (1681-6-)

Magazyn Br. Bilewskich

(dawniej J. Czynciel syn) w Krakowie, poleca w wielkim wyborze:

Przybory do podróży,

jak: **kufry** drewniane, **kuferki** ręczne, **torby, necesery, paski** do **pledów, pledy wełniane, poduszki gumowe kieszonkowe** i t. p.;
PŁASZCZE od prochu, także nieprzemakalne od deszczu, męzkie i damskie od złr. 3 do złr. 40;
Parasole od deszczu i parasolki męskie od słońca; (1557-4 10)
Ręczniki ostre do wodnej kuracyi, **po cenach umiarkowanych.**

Doświadczeni

ślusarze maszynowi

znajdą u nas stałą i zyskowną posadę Oferty należy nadesłać z odpisem świadectw. (1793-2-6)

Fleischer & Comp.,
fabryka machin i odlewarnia żelaza w **Koszycach** (Kaschau, Ungarn).

PRYWATNE niższe gimnazyum w Gracu

(przez Wys. c. k. ministeryum koncesyow. z prawem publicznej szkoły dla I. klasy) wraz z klasą przygotowawczą dla szkół średnich.

Uznany pensyonat dla 30 uczniów.
Programy darmo i opłatnie.
Właściciel i kierownik:
Franciszek Scholz,
aprob. nauczyciel gimnazyalny
(1602-5-16) w **Gracu.**



[1619-14-]

PATENTE w **kraju i zagranicą** — uskutecznia inżynier **H. Palm** (Michalecki & Co)
w Wiedniu, I., Stefansplatz Nr. 8.
Wydawca Ill. ö. u. Patent-Blatt.
Przeprowadzono około 11000 starań o patenta. [1095-13 25]

C. k. patent. higieniczne preparaty dla racyonal. pielęgnowania ust i zębów

Dr. med. C. M. Fabera

przybocznego dentysty ś. p. cesarza Maksymiliana I., kawalera legii honorowej itd. w Wiedniu.

Specyficzne mydło do ust „Puritas".

Od dawna słynny i jedyny, już 1862 r. na wystawie powszechnej w **Londynie medalem** odznaczony, ponieważ jest **najdelikatniejszy i najskuteczniejszy preparat do pielęgnowania ust i zachowania zębów. Cena pudełka 1 złr.**

Eucalyptus esencya do ust

odznaczona 1878 w Paryżu. Najracyonalniejszy, najsilniejszy (78% skutecznych części składowych) uznany higieniczny preparat do pielęgnowania ust, **zwalczenia**

niemiłej woni,

zachowania zębów, ochronny środek przeciw

nieżytom jamy ustnej

i zaduchowemu zarażeniu przez drogi powietrzne wogóle. (232-9-18)

Przez ces. rosyjski rząd

wedle rozp. minister depart. lek. z 28 stycznia 1881 r. L. 681 zaprowadzona w ces. nadw. szpitalach i zakładach leczniczych. **Cena flakonu 1 złr. 20 ct.**

Poręczone Puritas szczoteczki do zębów

z prasowanego bukszpanu i chemicznie odtłuszczonych szczecin, po 50 cent.
Składy w **Krakowie** u Fenza, J. F. Fischera, M. Horowitza i L. Rosnera apt.; w **Nowym Sączu** u apt. W. Filipka i R. Jakubowskiego.
Gł. skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 8.

Bona Niemka z ukończoną szkołą frebloweką — poszukuje zaraz posady do dzieci. — Adres pod liter. **L. C.** poste restante **Kraków.** (1796-2-3)

Une Institutrice Française

(Parisienne) 40 ans, noble, d'une grande **distinction,** munie de ses **deux brevets français** et de brillantes références, possédant **la musique et l'Anglais** depuis 3 ans dans une grande famille du Duché, cherche à se replacer dans une maison aristocratique, par l'entremise de (1775 2 3)

P. Teyssandier
Agence Franco-Polonaise, à Posen.

Do sprzedania:

Browar piwny murowany, z całym nowem urządzeniem, z dodaniem pola, łąk, lasu, według żądania — oddalony od stacyi kolei 2 kilometry.
100 do 150 mor. lasu (grubenholz) 200 szt. świerków, 100 szt. modrzewi grubych.
Kamień do wyrobów kamieniarskich i **glinka** zdatna do wyrobów garncarskich i kaflarskich — do sprzedania, lub wydzierżawienia.
Bliższych wiadomości udzieli **biuro p. Wł. Jaworskiego, ulica Grodzka Nr. 30 w Krakowie.** (1771-2-4)

Mieszkanie

na I piętrze, składające się z 6 pokoi, kuchni, oddzielnego strychu i piwnicy, jest zaraz do wynajęcia w domu pod Nr. 1 przy ulicy Starowiślnej. — Wiadomość w **Banku Galicyjskim dla handlu i przemysłu.** (1724-2-2)

Grabiarki Tiger

oryginalne po złr. 65, siewniki ręczne amerykańskie po złr. 10·50, sieczkarnie bębnowe z dwoma szwungradami złr. 25, dostać mozna u (1685-5-6)

J. B. Prüwera w Podgórzu
przy Krakowie.

C. k. Jeneralna Dyrekcya kolei państwowych austryackich.

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Z powodu zamierzonego powiększenia stacyi Jasło gal. kolei Transwersalnej, rozpisuje się niniejszem licytacyę **na wykonanie robót ziemnych i nadtorowych (Hochbau) z wyłączeniem urządzenia mechanicznego i wewnętrznego w budynkach.**

Budowa oddaną zostanie na podstawie cen jednostkowych.

Koszta rzeczonej budowy wynoszą w przybliżeniu:

za roboty ziemne	46,800 złr.
za ogrodzenia	1,600 „
za budowle nadtorowe . . .	201,000 „
Razem .	249,400 „

Bliższe określenia oraz formularze dotyczące wniesienia ofert, wykaz cen jednostkowych, ogólny kosztorys oraz warunki budowy i inne drukiem wydane objaśnienia można przejrzeć w biurach:

podpisanej c. k. Jeneralnej Dyrekcyi kolei państwowych w Wiedniu (Fünfhaus, Bahnhofsgebäude der Westbahn, Fachabtheilung Nr. 2);
c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych w Krakowie i we Lwowie — oraz
c. k. kierownictwo budowy w Jaśle.

Szczegółowe plany znajdują się tylko w biurach:

podpisanej c. k. Jeneralnej Dyrekcyi kolei państwowych w Wiedniu — i
c. k. kierownictwa budowy w Jaśle
i tylko tam mogą być przez pp. oferentów przejrzane.

Odnośne opieczętowane oferty należy wnieść do c. k. Jeneralnej Dyrekcyi kolei państwowych w Wiedniu **najpóźniej do dnia 29go lipca b. r., do godziny 12ej w południe.**

Zwraca się uwagę, że przy oddaniu budowy będą jedynie tylko ci przedsiębiorcy uwzględnieni, którzy tak pod względem finansowym, jak również technicznym, w należyty, żadnej wątpliwości nie ulegający sposób, wykażą, iż im wykonanie tejże budowy powierzonem być może. (1737-1-2)

Wiedeń, w lipcu 1889 r.

C. k. Jeneralna Dyrekcya
austryackich kolei państwowych.



NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa
Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)
Dom MAGUELONNE, Przeor
2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora PIOTRA BOURSAUD



« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów,** które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepsy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.*»

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3, ulica Huguerie,* 3 BORDEAUX

Znajduje sie we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.

(1230 19-)

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 25 czerwca 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza)

5 g. 21 m. rano osobowy pociąg z Podgórza do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia;
7 g. 59 m. rano z Krakowa (k. K. L.) do Chabówki, Mszany dolnej.
9 g. 18 m. rano z Krakowa, 9 g. 31 m. „ z Podgórza — pociąg osobowy do Żywca, Cieszyna, Budapesztu, Biały, Wiednia, Nowego Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja;
2 g. 44 m. po południu z Podgórza pociąg mięszany do Oświęcima;
7 g. 13 m. wieczorem z Krakowa, 7 g. 28 m. „ z Podgórza — pociąg osobowy do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja;

Przyjazd do Krakowa (Podgórza)

6 g. 20 m. rano do Krakowa, 5 g. 56 m. „ do Podgórza — pociąg osobowy ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 31 m. przed południem do Podgórza pociąg mięszany Oświęcima, Żywca;
4 g. 21 m. po południu do Krakowa, 4 g. 13 m. po południu do Podgórza — pociąg osobowy z Wiednia, Budapesztu, Cieszyna, Biały, Orłowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 38 m. wieczorem do Krakowa, 9 g. 16 m. wieczorem do Podgórza — pociąg osobowy z Oświęcima, Mszany dolnej, Chabówki.

Odjazd z Tarnowa

4 g. 56 minut rano pociąg mięszany do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
9 g. 52 m. przed południem pociąg osobowy do Zagórza, Chyrowa, Stryja;
2 g. 39 min. po południu pociąg osobowy do Orłowa, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa

12 g. 15 m. w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa, Zagórza;
11 g. 12 m. przed połud. pociąg osobowy z Orłowa, Stryja, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 m. wiecz. pociąg osob. z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Stryja, Chyrowa, Zagórza.

Książeczki rozkładu jazdy dla galicyjskich kolei państwowych sprzedają się na wszystkich stacyach po 5 centów. (895-26)

Uwaga. Przyjazdy i odjazdy podane są według południka budapeszteńskiego.

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*